Nr 77. **Dnia 7 kwietnia.** **Poniedziałek.** **Dnia 26 marca (7 kwietnia) 1879 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję s. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Saturnina B.
Jutro: Ś. Dyonizego Biskupa.
Środa: Ś. Marji Kleofy.
Czwartek *Wielki*: S. Ezechiela Proroka.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 24
Zachód „ „ 6 „ 42

Długość dnia godzin 13 minut 18
Przybyło „ „ 5 „ 40

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek *Wielki*: Ś. Leona Papieża.
Sobota *Wielka*: ŚŚ. Juljusza P. i Konstancji.
Niedziela: WIELKANOC, Ś. Hermenegilda.
Poniedziałek ŚWIĘTNY: S. Maksyma M.

— Z dniem wczorajszym rozpoczął się ostatni tydzień czterdziestodniowego postu, zwany pospolicie *wielkim*, albo *świętym*, gdyż w nim Kościół Boży obchodzi pamiątkę spełnienia wielkich i najświętszych tajemnic.

Rozpoczynająca ten tydzień niedziela wczorajsza jest pamiątką tryumfalnego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy — i dla tego przed Sumą odbyło się uroczyste *święcenie palm*, to jest gałązek palmowych, oliwnych, a także i wierzbnych, wyobrażających owe gałązki palmowe, lub oliwne, z któremi lud żydowski witał wjeżdżającego do Jerozolimy Zbawiciela,—ztąd też niedzielę tę nazywamy *palmową*, albo *wierzbną*.

Po odbyciu tego obrzędu, celebrujący z częścią duchowieństwa i ludem wiernym wyszedł na zewnątrz kościoła, poczem drzwi świątyni zamknęły się, na znak, iż przez grzech pierworodny niebo zostało zamkniętem, i dopiero po uderzeniu trzykrotnie ramieniem krzyża, podwoje kościelne napowrót się otwarły, co przypomina, iż jedynie przez mękę i śmierć krzyżową Syna Bożego, bramy niebieskie znowu zostały dla ludzi otworzone.

Wejście wtedy kapłana z ludem w uroczystej procesji do kościoła wyobraża właśnie ową chwilę tryumfalnego wjazdu Chrystusa Pana do Jerozolimy, a powtarzające się przytem „Hosanna“ w pieniach kościelnych, przypomina radosne okrzyki, cześć i uwielbienia, jakie podówczas lud żydowski Chrystusowi objawiał.

Te poświęcone palmy pobożni zwyczajem praojców przechowywują ze czcią w swoich domach, aby ich mieszkania Pan Bóg błogosławił i bronił od wszelkich złych przygód.

W niedzielę też wczorajszą podczas Mszy świętej, zamiast Ewangelji czytaną była Pasja, czyli historja męki Zbawiciela, opisana według św. Mateusza. W dniu jutrzejszym, jako we wtorek wielkiego tygodnia, czytaną będzie pasja podług św. Marka, we środę według św. Łukasza, a w piątek według św. Jana. Nadto w środę, czwartek i piątek wielkiego tygodnia, Kościół święty w godzinach popołudniowych odprawia nabożeństwo zwane Ciemną Jutrznią.

W kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, celebransem w dniu wczorajszym był JE. administrator archidyecezji warszawskiej JX. kanonik Sotkiewicz. Popołudniowe zaś Nieszporne nabożeństwo intonował JX. Dietrich, kanonik archikatedralny.

W dniu wczorajszym też, jako w ostatnią niedzielę Wielkiego Postu, zakończyły się uroczyście passyjne nabożeństwa we wszystkich tych świątyniach, w których takowe odbywały się niedzielami. To też lud pobożny tłumnie podążał do ich wnętrza.

W kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, wypada z kolei dzisiaj ostatnie pasyjne nabożeństwo.

W dniu jutrzejszym odbywać się będzie jeszcze poraz ostatni takież nabożeństwo w kościele św. Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, gdzie słowo Boże głosić będzie JX. Chryzolog Majewski.

Kanalizacja Warszawy.

I.

— || — Za kilka wreszcie dni wyjdzie z druku po polsku i po rosyjsku, wypracowany przez Lindleya projekt kanalizacji Warszawy.

Fakt ten dla nas niezmiernie ważny.

Będzie to początek ziszczenia westchnień i pożądań całej Warszawy posiadającej powonienie i zmuszonej do oddychania powietrzem, miazmatów pełnem.

Kanalizacja! — wszak to dla dziennikarzy temat do mnóstwa mniejszych i większych artykułów, czytanych chciwie przez ludność całą.

Przypuszczaćby więc trzeba, że ostatecznie sformułowany i przedstawiony władzom i ludności projekt kanalizacji, jak najrychlejsze obiecujący urzeczywistnienie, spotka żywe przyjęcie i ogólną aprobatę.

A jednak jest tak tylko po części; w chórze głosów witających kanalizację, jako obronę przed licznemi dręczącemi nas obecnie plagami, słyszeć się daje i głos opozycji, gwałtownie przeciw projektowi występujący.

Głos ten odezwał się, jak już wiemy w *Ekonomiście*.

O wystąpieniu tem wspominaliśmy, streszczając argumenta przeciwko wyrażonemu o *Ekonomiście* zapatrywaniu p. Wilanda przez p. prezydenta miasta stawiane, obecnie zaś, podając niektóre o kanalizacji dane, ponownie do tego przedmiotu wracamy.

Pan Wiland jest jak widać z jego artykułu przeciwnikiem kanalizacji angielskiej ze wszech miar, sprzeciwia się jej z zasady i w szczególności nie uznaje za właściwe wprowadzenia jej w obecnej chwili ze względu, że projekt nie mógłby zostać rozpatrzonym przez reprezentantów miasta, które właśnie złoży na całe przedsięwzięcie fundusz.

Otóż postaramy się najpierw rzec p. Wilandowi kilka słów o kanalizacji w ogóle.

Sądzimy więc i nie przypuszczamy, ażeby ktokolwiek o tem wątpił, iż jednym z najważniejszych celów jakie sobie zarząd każdego miasta postawić winien, jest postawienie miejscowości w jak najdogodniejszych warunkach sanitarnych i zapewnienie jej mieszkańcom świeżego powietrza, zdrowej wody i w ogóle czystości.

Ażeby jednak postulata te osiągnięte zostały, trzeba wynaleźć jak najłatwiejszy sposób usuwania wszelkiego rodzaju nieczystości twardych, jako to brudu, kurzu, ekskrementów — i uregulowania wód zaskórnych, powodujących przy wznoszeniu się i opadaniu wilgoć i w następstwie rozliczne choroby.

Nikt nie wątpi, że usuwanie nieczystości jest kwestją wielkiej wagi, że jednak uregulowanie wód zaskórnych tak wielki wpływ na zdrowie mieszkańców mieć będzie, nie wiedzą może czytelnicy.

A jednak lekarze twierdzą, że ruch owych wód powoduje nawet epidemje niektórych chorób, a w Berlinie smutne doświadczenie, już po zaprowadzeniu kanalizacji, okazało, jakiej ta kwestja wagi i jakie szkody wyniknąć mogą z nieuwzględnienia przy kanalizacji wód zaskórnych.

Jakież jednak środki, dla uniknięcia niedogodności powodowanej przez nagromadzenie nieczystości i ruch wód zaskórnych, wskazują nam ostatnie wyniki wiedzy i najnowsze doświadczenia?

Oto — kanalizację.

Nie będziemy tu po raz już nie wiemy który przytaczali tych danych z dziedziny wiedzy, które przemawiają za kanalizacją, nie będziemy wzmiankowali o obserwacjach nad polepszeniem się stanu zdrowotnego i zmniejszeniem śmiertelności w miastach, gdzie zaprowadzono kanalizację, zaznaczymy zaś tylko, że kanalizacja angielska stosuje do usuwania nieczystości najprostszy i najdawniej znany środek—wodę, łatwo je rozpuszczającą i unoszącą ze sobą.

Woda zresztą używana jest do oczyszczania i zmywania wszelkich brudów i olbrzymie ilości tej wody należy usuwać, rzecz prosta, nie za pomocą otwartych ścieków, lecz za pośrednictwem kanałów.

Kanały owe nie powinny zatrzymywać wody i nie mogą być przeto podobne do naszych obecnych niedokładnych kanałów.

Za kanalizacją angielską, nawet dla osób, które nie są dość kompetentne, ażeby wartość jej ocenić, przemawia fakt, że zaprowadzają ją największe miasta w Europie.

Systemat więc asenizacji, który uznały za właściwy dla siebie Londyn, Berlin i Hamburg, który obecnie wprowadzony jest w Frankfurcie nad Menem, będzie zapewne dostatecznie dobry i dla Warszawy.

Bo jeżeli korzystający dla celów rolnictwa z najmniejszego kawałka ziemi i ze wszystkiego co jest do wyzyskania, przedsiębierczy germanowie i anglicy uważali za właściwe poświęcić dla celów sanitarnych masy nieczystości—zdatnych podług p. W. na pudrety —to dlaczegóżbyśmy my, u których rolnictwo nie zużytkowuje nawet rzeczy najbliżej nas będących, mieli kruszyć kopje—za pudrety.

Na dowód, jak za granicą zdrowie stokroć wyżej jest cenione, aniżeli niewielka stosunkowo korzyść rolnictwa z nieczystości użytych na pudrety, przytoczymy fakt, że tam nawet, gdzie nieczystości są wylewane na pola i gdzie azot w nich zawarty wywołuje bujną roślinność, robi się to głównie nie dla polepszenia roślinności, lecz dla odłączenia od nieczystości szkodliwego dla zdrowia azotu.

Kanalizacja więc, zapewniająca zdrowie kosztem pudret, których nawet transport na dalsze przestrzenie po za miasto ze względu na koszt nie jest możliwy, stanowcze, jak na dziś, otrzymała zwycięztwo nad wywózką.

Wprawdzie — *quis scit* co za górą — kanalizacja angielska okazać się może niedoskonałą lub przynajmniej mniej doskonałą od jakiegoś systemu, który nam przyszłość przyniesie, gdybyśmy się jednak ciągle na przyszłość oglądali, nigdy, oczekując czegoś lepszego w przyszłości, nie korzystalibyśmy z obecnego dobrego.

Pożytek więc kanalizacji angielskiej w zasadzie jest uznany i nie ulega kwestji.

A jednak p. Wiland nie zgadza się na to i wyszukuje półśrodków; pragnie on zużytkowania dla celów kanalizacji obecnie istniejącego w Warszawie systematu kanałów drewnianych i przeprowadzenia dodatkowo jednego wielkiego kanału nadwiślańskiego, łączącego wszystkie dotychczasowe kanały i wylewającego nieczystości, poniżej cytadeli do Wisły.

A jednak, gdyby p. Wiland był więcej *au courant* sprawy i wiedział, że myśl ta była przez Lindleya rozpatrywana i że odrzucono ją dla niepraktyczności, gdyby znał tego motywa, zapewneby propozycji tej nie podnosił.

Przedewszystkiem bowiem nieczystości spływające kanałami nie powinny się nigdzie zatrzymywać i wytwarzać zawałów oraz zbiorowisk miazmatów, dla czego należy unikać w nich wszelkiego rodzaju załomów i ostrych kątów, prócz tego zaś kanały powinny być zaopatrzone w obfitości w czystą wodę, konieczną do ich przepłukiwania.

Warunki te, przy obecnej naszej kanalizacji, posiadającej kanały co krok ostro się załamujące i nie zaopatrzonej w wodę, są do osiągnięcia zupełnie niemożliwe.

O uregulowaniu wód zaskórnych nie byłoby tu nawet mowy.

Pobudowanie zresztą jednego olbrzymiego zbiornikowego kanału nad Wisłą wymagałoby wielkiego nakładu i trudów—i byłoby ze wszech miar niepraktycznem.

Jeżeli zresztą Lindley, specjalista, który lat kilkadziesiąt poświęcił pracom nad asenizacją miast, który zna i zbadał Warszawę wybornie, który i obecnie pracuje nad kanalizacją w Frankfurcie, uznał za konieczne zorganizować kanalizację u nas w ten a nie inny sposób, któż lepiej może rzecz tę opracować?

Tyle o zaprowadzeniu u nas kanalizacji angielskiej w ogóle.

Przechodzimy do zarzutu p. Wilanda, że w każdym razie zawcześnie jeszcze, przed wprowadzeniem rady miejskiej, rzecz tę rozpoczynać.

Jeden z argumentów pana W. w tym kierunku, wykazujący brak funduszów, dostatecznie na podstawie słów p. prezydenta już poprzednio zbiliśmy.

Obecnie w tym przedmiocie słów jeszcze kilka rzec należy.

Zdrowie ogółu zbyt jest ważnym postulatem, ażeby mając możność urzeczywistnienia go, można było rzecz dla różnych względów odwlekać.

Zresztą kanalizacja miasta jest podstawą wszelkich robót około upiększenia i polepszenia stanu miasta, a zaprowadzane obecnie nowe bruki i wszelkie inne meljoracje będą musiały uledz zrujnowaniu w chwili zaprowadzania kanałów.

Myśl też o tem wstrzymuje zarząd miejski na drodze wszelkiego rodzaju meljoracji, tak naprzykład, w oczekiwaniu kanałów, nie może przyjść do skutku projektowane od dawna wylanie placu targowego za Żelazną bramą asfaltem.

Zasadnicze to znaczenie kanalizacji dobrze rozumiano w Hamburgu, kiedy po spaleniu się miasta zaczęto je odbudowywać—od kanałów.

Widzimy więc, że z kanalizacją ani chwili zwlekać niemożna; jest ona jedną z najpilniejszych potrzeb.

Pan W. jednak obawia się, że w obecnych warunkach projekt kanalizacji nie będzie mógł zostać rozpatrzonym przez reprezentantów miasta.

Otóż wspominaliśmy już, że wszelkie nad projektem uwagi chętnie przyjmowane będą przez zarząd miasta do wiadomości, że zresztą istnieje komisja sanitarna, której zapewne kwestja ta przedstawiona zostanie.

Co się tyczy w końcu robót, o sposób prowadzenia których zdaje się obawiać p. Wiland, to przedewszystkiem, jak p. prezydent w piśmie swem wzmiankował, nie będą one powierzone wyłącznie żadnemu

oncesjonarjuszowi, lecz prowadzone przez samo miasto pod głównym kierunkiem inżenieryjnym Lindleya, jako najznakomitszego specjalisty i z uwzględnieniem pracy krajowców o tyle, o ile będzie ona korzystna dla samego przedsiębiorstwa.

Co się tyczy wreszcie nadzoru nad prowadzeniem robót, zarząd miasta zamierza podobno odnieść się do władz wyższych o ustanowienie w tym celu komitetu z pomiędzy obywateli miasta.

Pożądanem też byłoby, ażeby zanim jeszcze roboty się rozpoczną, udali się oni do Frankfurtu, gdzie zaprowadzana jest kanalizacja i rzeczna gruncie zbadali.

Sądzimy, że środek ten powinienby zupełnie uspokoić p. Wilanda i wogóle trwożnych o należyte przeprowadzenie robót.

Tyle o obawach wyrażonych w *Ekonomiście*.

Oprócz jednak *Ekonomisty*, znajdują się osoby, które pragną podawać w wątpliwość potrzebę kanalizacji, czynią to jednak głównie w skutek nieznajomości rzeczy, nie wiedząc, że właśnie kanalizacja tylko uchronić ich może od niedogodności, na które obecnie głośno się uskarżają.

Na zakończenie zaś niniejszych słów kilku o kanalizacji damy jeszcze wiadomość o kierunku magistralnych kanałów w systemacie Lindleya.

Kanałów tych będzie cztery, prócz tego piąty, obszerny kanał marymoncki, komunikujący się wprost z Wisłą.

Jeden z kanałów magistralnych iść będzie wzdłuż rowu obwodowego do kanału marymonckiego, drugi ulicą Marszałkowską, trzeci Nowym-Światem i Krakowskiem-Przedmieściem i czwarty — dolny nadbrzeżny kanał, złożony z dwóch części łączących się przy wodociągu nad brzegiem Wisły.

Do magistralnych tych kanałów iść będzie cały systemat przykanalików.

Na teraz tyle, wkrótce jednak damy więcej o kanalizacji szczegółów.

OGÓLNE ZEBRANIE

stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych

—*H*— Ogólne to zebranie rozpoczęło się w sali Harmonji onegdaj po ósmej wieczorem, to jest akuratnie o półtorej godziny później, aniżeli karty wejścia porozsyłane do redakcyj oznajmiały.

Powodem opóźnienia było zbyt wolne gromadzenie się członków—zkąd wniosek, że godzina na zebranie wyznaczona została zawcześnie.

Po otwarciu zgromadzenia przez prezydującego p. Methala Szymona, na asesorów zaproszeni zostali pp. Lesman Antoni i Poznański Dawid, zaś na sekretarza p. Szmideberg Maksymiljan.

Zwrócono następnie uwagę na sprawozdanie zarządu, z którego uważamy tu za właściwe wyciągnąć następujące cyfry:

Z dniem 31 grudnia 1878 r. stowarzyszenie liczyło 239 członków rzeczywistych i 66 honorowych.

Wpływ do kasy stowarzyszenia wynosił rs. 3,274 kop. 60, wydatki rs. 1,265, remanent więc wynosił rs. 165 kop. 44.

Kapitał zapasowy Towarzystwa wynosił z dniem 31 grudnia 1878 r.—rs. 3,084 kop. 50, zapasowy—rs. 4,026 kop. 66, kasa wdów i sierot—rs. 294 kop. 12.

Bibljoteka Towarzystwa liczyła po dzień 1 stycznia 1878 r. razem 586 dzieł w 1,004 tomach, z końcem zaś roku—615 dzieł w 1,069 tomach; obowiązki bibljotekarza pełnił gorliwie pan Bauman Henryk.

Projekt etatu wreszcie na rok bieżący przewidywał 1,890 rubli dochodu i 1,370 rs. wydatków, przewyżka więc spodziewana jest w sumie rs. 520.

Po wezwaniu do dyskusji nad sprawozdaniem wystąpił p. Cohn Adolf, wskazując ponownie konieczność zniesienia odrębności wyznaniowej i żądając zwiększenia funduszu na bibljotekę.

Po zaspokojeniu pana C. przez prezydującego, że sprawa zniesienia wyznaniowych odgraniczeń leży na sercu stowarzyszonym i że zarząd myśli o środkach najrychlejszego wprowadzenia w życie powziętej w tym przedmiocie przed dwoma już laty uchwały, rozprawa przeszła do kwestji bibljoteki.

Pokazało się, że w etacie na rok 1879, prócz prenumeraty pism, nie przeznaczono wcale specjalnego funduszu na powiększenie bibljoteki, prezydujący jednak wyjaśnił, że wzrostowi bibljoteki dopomagają prywatne ofiary, że zresztą zarząd na ten cel czerpać będzie według potrzeby z rachunku wydatków nieprzewidzianych.

Objaśnienie to zadowoliło zgromadzonych, którzy też odrzucili stawiany przez pana C. wniosek włączenia do etatu nowej w sumie ośmdziesięciu rubli pozycji na bibljotekę.

Wystąpili następnie pp. Poznański Henryk i Goldstein Maksymiljan z żądaniem większego uwzględnienia przez zarząd: pierwszy—wsparć z pominięciem pożyczek, które oddawać niezamożnym subjektom trudno, drugi—lokalu, który zdaniem preopinanta zbyt jest ciasny.

P. Goldstein uważał też, że zawiele wydaje towarzystwo na wsparcia.

Wsparcie czy lokal?—oto treść polemiki, która się na skutek tych wystąpień wywiązała.

Zakończył ją p. Brandys Maurycy, zaznaczywszy wielce racjonalnie, że choć szczupły obecny lokal towarzystwa nie jest dogodny i na sobotnie wieczorki i pogadanki byłoby daleko dogodniej mieć lokal więcej obszerny, to jednak przedewszystkiem potrzebną jest członkom stowarzyszenia pomoc materjalna—wsparcia.

Do dyskusji prezydujący dodał jeszcze, że zarząd i tak wymówił już obecny lokal i że poszukuje nowego.

Po postawieniu wreszcie tych kwestyj pod głosowanie zadecydowano, że nieznaczna w etacie wskazana cyfra wsparć może być stosownie do potrzeby uznania zarządu i możności zwiększona, zaś lokal nowy ma być wynajęty *maximum* za 500 rubli.

P. Lauterbach Bernard zaproponował dalej otworzenie przy stowarzyszeniu kantoru informacyjnego dla subjektów pozostających bez zajęcia.

Odczytano następnie sprawozdanie delegacji rewizyjnej, złożonej z panów Baumana, Poznańskiego H. i Goldstejna.

Sprawozdania zarządu i delegacji zostały następnie, po wyczerpaniu nad niemi dyskusji, zatwierdzone.

Zarząd wystąpił dalej ze swemi wnioskami.

Projektował on najpierw, ażeby fundusz kasy wdów i sierot został oprocentowany w stosunku 6%, i ażeby dołączano doń 10% corocznej przewyżki dochodu nad rozchodem.

Na wniosek ten zgodzono się, akceptując również przyłączenie do kasy już za rok zeszły dziewięćdziesięciu rubli.

Zgodzono się także na postawienie funduszu kasy wdów w tych samych warunkach, jak i kapitał zapasowy, a mianowicie, ażeby obok oprocentowania był on nienaruszalny.

Przedstawił następnie zarząd projekt obrania komisji do opracowania i przeprowadzenia w ustawie zmian, dotyczących zniesienia odrębności wyznaniowej i innych.

Po dyskusji postanowiono wreszcie upoważnić do tego, wybrać się mający zarząd, wspólnie ze specjalistami których do tego zaprosi.

Wreszcie prezydujący odczytał obszerny projekt kasy przezorności przy stowarzyszeniu, zapewniającej uczestnikom rodzaj emerytury.

Zgromadzenie w zasadzie projekt akceptowało, powierzając bliższe jego rozpatrzenie przyszłemu zarządowi wraz z zaproszonymi przezeń specjalistami.

P. Brandys wreszcie wystąpił z wnioskiem przyjętym z ogólną życzliwością, żeby stowarzyszenie uczciło jubileusz Kraszewskiego; sposób uczczenia określi zarząd.

Przystąpiono do wyboru zarządu.

Wybrani zostali: pp. Methal Szymon (87), Lessman Antoni (61 gł.) Hirsohn Natan (53 gł.), Krakowski Nikodem (51 gł.), Cohn Adolf (50 gł.) i Szmideberg Maksymiljan (50 gł.)

ODCZYTY NA RZECZ OSAD ROLNYCH.

XII.

Dr Natanson — „O wykształceniu fachowem".

—*r*— Wczoraj o godzinie pierwszej w południe wypowiedziany został przez dra Natansona ostatni odczyt na rzecz osad rolnych.

Doktor N. mówił o fachowem kształceniu się.

Prelegent zaznaczył przedewszystkiem, że przedsiębierze opracowanie przedmiotu, w którym nie jest specjalistą, a to ze względu na wagę kwestji.

Zdaniem prelegenta, czynniki wytworcze w przemyśle są: inteligencja, praca i kapitał; rozwój inteligencji najdoskonalej pozwala działać wspólnie pracy i kapitałowi.

Dla tego też obecnie, gdy dzięki warunkom celnym, stanowi waluty i stosunkom z Cesarstwem, dla przemysłu jaśniejsza zaświtała doba, jednem z najważniejszych naszych zadań jest podnieść oświatę i fachowe uzdolnienie naszych rzemieślników.

W ogóle dotąd strona umysłowa rzemieślnika była u nas wielce zaniedbana, a sposób nauczania rzemiosła pierwotny.

Tu prelegent szeroko narysował wielce rzewny obrazek z życia terminatorów, zmuszonych do pełnienia przez czas długi postronnych posług, zanim do roboty zostaną przypuszczeni.

Przeszedł następnie dr N. do środków zaradzenia temu przykremu stanowi rzeczy, wskazując jako pierwszy stopień na drodze postępu— stowarzyszenia opieki nad terminatorami i szkoły rzemieślnicze, dalej szkoły rzemiosł (garncarstwa, koszykarstwa, snycerstwa i t. d.), jakie znajdujemy w Galicji, wreszcie zaś, systemat urządzania warsztatów w szkołach początkowych, stosowany obecnie we Francji.

Zdaniem prelegenta, nie szkołę trzeba przenieść do warsztatu, lecz warsztat do szkoły.

Dr N. jest w ten sposób przeciwnikiem specjalnych szkół fachowych, do których uczeń wchodzi już z pewnem przygotowaniem i gdzie znajduje warsztat, dr N. przynajmniej je neguje na korzyść szkółek, w których prowadzona ma być jednocześnie nauka wszystkich a przynajmniej pewnej grupy pokrewnych rzemiosł.

My jednak nie jesteśmy tego zdania, a szkółki początkowe w podobny sposób urządzone byłyby, zdaniem naszem, niepraktyczne.

Zakończył wreszcie dr N. rozpatrzeniem warunków, w jakich u nas znajduje się wprowadzenie fachowego kształcenia.

Tu wspomniał ogólnie o ofiarności prywatnej, zapisach Staszyca, Kickiego, Konarskiego i wreszcie o zadaniu osad rolnych.

Odczyt dr N. zasługiwał na uwagę ze względu na wielce szlachetną inicjatywę, ktorą był przeniknięty.

Dwoje przestępców.

Od kilku tygodni gości w Warszawie wielki zbrodniarz...

Znają go wszyscy—występuje on bowiem publicznie—nikt wszakże dotąd poskromić go nie zdołał.

Jest rodem z Hiszpanji, cery ogorzałej, oczu czarnych, rzadko iskrami sypiących, fryzury nie tyle powabnej jak charakterystycznej.

Nazywa się Pablo de Sarasate.

* * *

Pablo de Sarasate oskarżony jest o długą przestępstw litanję.

Zakłóca on spokój domowy rodzin, ludzi cichych i z natury łagodnych przemienia w istoty nerwowe, rozmarza główki, wstrząsa sercami, wyciska łzy—a więcej egzaltowane osobniki doprowadza nawet do spazmów.

Kilka smutnych wypadków spowodowanych podstępną sztuką jego skonstatowano, nawet urzędownie.

* * *

Panna Izabella miała wyjść za mąż po Wielkiej-nocy—dziś ani słyszeć chce o zapaleniu hymenowych pochodni.

Przypisują to... Sarasatemu.

Pani Laura czuje się od dwóch tygodni niezwykle rozstrojoną, po kątach rzewne łzy wylewa, a za wymówieniem słowa „Hiszpanja" wybucha głośnym płaczem.

Przypisują to... Sarasatemu.

Kantorowicz Lilienduft wydziera się w porach najmniej właściwych z biura, stroni od Eldorado i naczesuje włosy na czoło, zdradzając myśli zupełnie nie normalne.

Radca Zygmunt przestał chodzić o ósmej do Brajbisza, nie bywa w saskim ogrodzie i nie zważa nawet na wróble.

Przypisują to... Sarasatemu.

Krytyk Nemo, dobrej tuszy, schudł do niepoznania, nie gryzie ani sercem, ani piórem, i kilkakrotnie już objawił usposobienie melancholijne.

Przypisują to... Sarasatemu.

* * *

Ten Sarasate tedy jest tem niebezpieczniejszy, iż ma:
cantabile nieporównane,
staccato szalone,
temperament wyjątkowy,
ton aksamitny,
rytm ognisty,
słodycz omdlewającą,
powagę klasyczną,
werwę niepospolitą,
smak artystyczny i...
impresarja, który ograbia ludzi do nitki!

* * *

Wszystkie wypisane powyżej właściwości wybrane zostały z jego pasportu legalizowenego przez krytyków miejscowych i zagranicznych.

* * *

Ostatnie jego praktyki, sobotnia i niedzielna, potwierdziły w zupełności wypowiedzianą już przedtem opinję.

Dokazywał on swoim starym sposobem nawet jeszcze złośliwiej, ponieważ—jak twierdzą rzeczoznawcy—niezwykle był „dysponowany".

Dyspozycja ta odbije się zapewne na Warszawie jeszcze silniej.

* * *

W kunszcie swoim znalazł Sarasate godną rzeczywiście wspólniczkę.

Niebezpieczeństwo wzrasta...

Groźną tą znów osobistością jest p. Anetta Essipow, która wybiera sobie Szopena za specjalność.

Znana ona dobrze w Warszawie; a to co nam dziś przynosi, potwierdzeniem jest tylko i spotęgowaniem zdań dawniejszych.

To rzadko zaiste, aby pod płaszczykiem nieboszczyka Szopena wkradać się tak zuchwale do dusz ludzkich.

Tak upieszczać, podbijać elegancją, sentymentalnością, głębokiem uczuciem umie tylko pani Essipow.

Skarżono się na to i w innych miastach, ostatnio w Wiedniu i Petersburgu.

* * *

W sztuce swej pani Essipow nie ma dziś prawie rywalki.

Udawało jej się za pomocą Szopena pokonać nawet yankesów, którzy, jak wiadomo, nie dość są przystępni dla ideałów i rzeczy nieuchwytnych.

Baccarole, Impromtu, Berceuse, Chant polonais i walce wszędzie i zawsze nie chybiały celu — oszałamiały.

* * *

Zebrawszy wszystko co tu od góry powiedziano, przychodzimy do przekonania, iż sytuacja w naszem zacisznem mieście jest coraz groźniejszą.

Co to będzie?

Co będzie, jeśli para cudownych tych ptaków śpiewać zechce dłużej?

Jeden jest tylko środek na osłabienie jej wpływu, potęgi, ukrócenie ich druzgoczącej siły i należyte ukaranie.

Oto niech odtąd występują przy towarzyszeniu orkiestry grywającej... pod wodzą p. Rożalskiego.

tc.

Ku czci Józefa Brandta.

—!— Resursa kupiecka dała znów wczoraj gościnę blisko dwustu przedstawicielom różnych warstw społecznych, śpieszącym z uczczeniem bawiącego chwilowo wśród nas Józefa Brandta.

Rzeczywiście Warszawa dobrze była tu przedstawioną, z wyjątkiem bowiem klasy rzemieślniczej i... artystów dramatycznych *), wszystkie jej sfery miały swych posłanników.

Solenizant przywitany hucznym oklaskiem i poznany z każdym z biesiadników, usiadł za stołem zarzuconym kwiatami.

Po prawicy miał on vice-prezesa Tow. zachęty sztuk pięknych, po lewej stronie p. Aleksandra Lessera, nestora naszych malarzy.

Lesser też pierwszy zabrał głos przy szumiącym szampana kielichu.

W mowie swej streścił sędziwy artysta życie Brandta i jego tak chlubną i zaszczytną dla sztuki krajowej działalność.

Wskazawszy na jej początek pod wpływem Kossaka, przeszedł czas studjów Brandta w Niemczech, pracy pod okiem Adama i Horschelt'a, a następnie monachijskie koleje artysty.

Wzbijając sie coraz wyżej, nie zasypiając ani na chwilę na zdobytych już wawrzynach, Brandt potężniał z dniem każdym, aż stał się europejskim rzeczywiście malarzem, a zarazem kierownikiem i mentorem naszej artystycznej młodzi.

Nie będziemy tu powtarzali szczegółów przemówienia — zasługi Brandta bowiem są dobrze ogółowi znane a ludzi na jego stanowisku doryweczem słowem zbywać byłoby niesprawiedliwością.

Ozdobiony zaszczytnemi znaki, obdarzany poważnemi tytuły, Brandt, znamienity malarz historyczno-rodzajowy, tyle sympatyczny batalista, szczególnie zasługuje na cześć i miłość naszą.

Pierwszy więc toast ku jego chwale przyjęto grzmotem oklasków i okrzyków.

Drugim oratorem i wymownym był p. F. Sobański, który też rzucił kilka słów o stanowisku Brandta w naszej sztuce.

Z kolei podniósł się p. Wacław Szymanowski i dał charakterystykę potężnego talentu solenizanta.

Hr. Skarbek w imieniu kolegów mistrza — a stanęło ich tu kilkudziesięciu, z dawnego zakładu naukowego p. Leszczyńskiego i z b. instytutu szlacheckiego — przemówił rymem i wezwał towarzyszy do powitania druha, który tak wielki przyniósł im zaszczyt.

P. Potkański zwrócił się ze swemi słowy do małżonki Brandta, światłej przyjaciołki i krzepicielki artysty i zawotował posłanie jej wspaniałego bukietu.

Myśl tę przyjęto bardzo żywo i w czyn wprowadzono.

Dalej p. Kazimierz Dobiecki odczytał wiersz chorobą złożonego p. Kucza.

Z improwizacją wystąpił też p. Leszczyński, wychowawca Brandta, który wychylił kielich na podziękę czcigodnemu pedagogowi.

Mówili też pp. Struve, Rudzki i Ks. Pillati.

P. Wojciech Gerson, w imieniu malarzy tutejszych, przemówił kilka słów nacechowanych braterskiem, koleżeńskiem uczuciem.

Skreślił on pokrótce węzły serdeczne, jakie łączą artystów naszych pracujących za granicą, z tymi którzy u nas życie i trudy poświęcają ciężkiemu a często niewdzięcznemu zawodowi.

Jednych i drugich wiąże z sobą złota nić, spleciona z obowiązków względem społeczności i dobrej woli służenia ogółowi.

Nić ową umiał Gerson silnie nawiązać i wykazać, że różnorodne te talenta służą ku jednemu celowi i jednemi posiłkują się środkami.

Przemówienie Gersona, ciepłe a poetyczne, wywołało zapał doskonały.

W zręcznym zwrocie, przejętym werwą. prof. uniwersytu jagielońskiego dr. Rostafiński zwrócił uwagę zgromadzenia na Brandta, jako na celnego przyrodnika.

P. Alfred Kowalski, z widocznem wzruszeniem, podniósł zasługi Brandta jako nauczyciela i ojca prawie malarzy młodszych, którym podaje zawsze dłoń pomocną a delikatną.

Na wszystkie te przemówienia odpowiadał Brandt z rzadką swobodą i wykwintem.

Przyjęcia, jakiego doznał, nie zapomni on nigdy, będzie ono dlań bodźcem, zachętą nową do pracy i wiary w siebie.

Dziękując wszystkim serdecznie, rzucił serdeczne: „Do widzenia.“

Na dziarskim mazurze Lewandowskiego, granym przezeń z animuszem, skończyła się uczta.

Zgromadzenie niezwykle ożywione rozsypało się w drobne kółka, zabawiając się gawędą przeważnie artystycznej natury.

W jednem z tych kół przewodził Andriolli porywającą iście swadą.

Znakomity nasz illustrator w przemowie swej rzucił światło na plejadę artystów polskich i tych trzech „kolosów“ co u jej czoła stoją.

Rzeczywiście dla pędzla u nas świetna nastała doba, oby się nie kończyła nigdy!

*) Z teatru zjawił się tylko jeden... Filleborn. *(Przyp. spr.)*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Do okręgu warszawskiej podkomisji kolejowej należą, jak się dowiadujemy z *Praw. Wiest.*, drogi żelazne: warszawsko-wiedeńska, warszawsko-bydgoska, warszawsko-terespolska, nadwiślańska, fabryczno-łódzka, moskiewsko-brzeska i riazsko-wiaziemska.

= Obowiązki naczelnika wydziału policyjno-politycznego w kancelarji jenerał-gubernatora warszawskiego, w miejsce pułkownika Polenowa, pełni z polecenia p. Styczakowski.

= *Gaz. kielecka* oznajmia, że zakład wód mineralnych w Busku, wskutek najwyższego zezwolenia, oddany został w dzierżawę d-rowi Dobrzańskiemu.

= Biblioteka główna uniwersytecka, zamknięta teraz czasowo z powodu feryj wielkanocnych, zostanie znowu otwartą w dniu 16-ym bieżącego miesiąca.

= W średnich zakładach naukowych ferje wielkanocne trwać będą do dnia 21 bieżącego miesiąca.

= Na kilku ulicach rozpoczęto już naprawę bruków.

= Na ulicy Świętokrzyzkiej uskuteczniа się asfaltowanie chodników.

= Część ulicy Krakowskiego-Przedmieścia około pałacu namiestnikowskiego wybrukowanej asfaltem, a naprawianej szabrem, zamieniła się w formalną szosę. Przez kilka dni pogody i wiatru, tumany kurzu czyniły to miejsce niepodobnem do przebycia. Dobrze też uczyniono, rozkazując obecnie już polewać tę część ulicy. W najbliższej też przyszłości asfalt zastąpiony zostanie granitem norweskim. Już to podobno wszelkie próby bruków z różnego rodzaju asfaltów stanowczo się nie powiodły i nadal zapewne zaniechane zostaną kosztowne doświadczenia.

= Wiosenne porządkowanie saskiego ogrodu rozpoczęło się już na dobre.

Między innemi zniesiono budkę do sprzedaży biletów na ślizgawkę, a sam staw zaczęto ogradzać drucianemi sztachetkami.

Ozdobny ten płot jest dość wysoki i zupełnie zabezpieczy dzieci od wypadku zatonięcia.

Buduje się też w dalszym ciągu chodnik z asfaltu kostkowego a prowadzący z ulicy Niecałej ku altanie z wodą sodową.

Około wodotrysku i cukierni Janowskiego urządzają się już klomby zieleni.

Maluczko—a salon letni wejdzie w swe prawa...

= Rewizja dorożek, karet publicznych, omnibusów hotelowych i publicznych, jednokonnych bryczek praskich i t. p. środków lokomocji w Warszawie nakazaną została obecnie przez władzę policyjną.

= Zbieranie składki wielkanocnej po domach w tych dniach się rozpoczyna. Upoważnieni do zbierania tych ofiar na korzyść warszawskich szpitali i zakładów dobroczynnych zaopatrzeni są w szemąty odpowiednie drukowane i upoważnienia specjalne. Tacy więc tylko zbierać mają prawo i tych tylko prośbie należy folgować.

= Członek paryzkiej akademji handlu, przemysłu i rolnictwa, pan Adolf Bernstein, właściciel browaru w Żeraniu pod Warszawą, otrzymał od tejże akademji medal drugiej klasy za wyrób piwa.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada następujące sztuki:

Teatr wielki:

Poniedziałek: „Trubadur“ (włosi); wtorek: „Hrabina“ (przedstawienie na dochód zakładów dobroczynnych); środa: „Traviata“ (pierwszy i drugi akt), „Trubadur“ (drugi i czwarty akt).

Teatr rozmaitości:

Poniedziałek: „Walka kobiet“, „Posażna jedynaczka“; wtorek: „Śluby panieńskie“, „Teatr amatorski“; środa: „Kwiat z Tlemcenu“, „Fałszywe blaski“, „Filiżanka herbaty“, „Z jakim się wdajesz, takim się stajesz“.

* W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę, z powodu świąt Wielkiejnocy, widowiska w obu teatrach będą zawieszone.

* Choroba pani Nowakowskiej przeszkodziła gotowej już do wystawienia komedyjce Jordana pod tytułem „Na trakcie“.

Z tego samego powodu publiczność nasza nie może zachwycać się w dalszym ciągu świetną grą Żółkowskiego w granej kilkakrotnie zaledwie komedji pod tytułem „Dziedzictwo pana Plumeta“.

Jeżeli jednak wierzyć można pogłoskom teatralnym, tak komedyjkę „Na trakcie“, jak również „Dziedzictwo pana Plumeta“ zobaczymy niebawem po świętach.

* Taką samą nadzieją cieszyć się możemy odnośnie do „Cyrulika Sewilskiego“, odłożonego w zeszłym tygodniu z powodu choroby panny Hermanówny, mającej śpiewać partję Rozyny.

Mówiono nam, że Padilla, pragnąc odwdzięczyć warszawianom sympatję, jakiej od nich zawsze doznawał, nie wyjedzie z Warszawy jednocześnie z całem towarzystwem bawiącej u nas opery włoskiej, pomimo nawet tej okoliczności, że musi pośpieszać do Londynu — lecz pozostanie aż do wykonania „Cyrulika Sewilskiego“, mającego w tym barytonie może najlepszego przedstawiciela.

Przedstawienie „Cyrulika“ będzie interesujące i z tego również względu, że w nim partję Bazylego wykona po raz pierwszy ceniony bas naszej sceny p. Wasilewski.

* „Król Lear“ przedstawionym będzie na naszej scenie dopiero po powrocie Królikowskiego z urlopu, a obecnie w miejsce „Lira“ p. Tatarkiewicz przygotowywa energicznie „Sabinki“ w przekładzie Kaszewskiego.

* Dyrektor teatru poznańskiego, pan Karol Doroszyński, bawił w tych dniach w Warszawie i nabył podobno kilka komedyj od autorów tutejszych.

* Koncert pani Desirée Artôt odbędzie się stanowczo w przyszłym tygodniu.

= Wystawa obrazów na rzecz rodziny po ś. p. Franciszku Tegazzo urządzona zostanie w pałacu brühlowskim.

= Salamoński w dniu 13-ym b. m. daje w naszem mieście pierwsze *świetne* przedstawienie.

W trupie Salamońskiego znajdują się *pierwszorzędni artyści Europy*.

Tak przynajmniej opiewają... afisze.

= W nocy z piątku na sobotę mieszkańcy całej posesji, mieszczącej w sobie uniwersytet i okrąg naukowy, niemało zaniepokojeni zostali.

Stróże spostrzegli jakichciś ludzi — chcących się przedrzeć przez sztachety ku Obożnej ulicy.

Ludzie ci mieli być podobno uzbrojeni...

Dano znać zarządzającemu pałacem.

Po bliższem zbadaniu przekonano się, że byli to po prostu dwaj figlarze, którzy kilka godzin jeżdżąc dorożką i pragnąc się uwolnić od zapłacenia za tę zabawkę, kazali się zawieść przed sztachety gmachu uniwersyteckiego i... próbowali ucieczki!

Złapano ich nareszcie.

Bronili się zawzięcie będąc nieco podchmieleni; jeden z nich szczególnie niezwykłej siły człowiek rwał wszelkie postronki (!), któremi go wiązano.

Nic jednak nie pomogło... odprowadzono ptaszków do cyrkułu.

= Rozmowa.

A. Cóż byłeś wczoraj na obiedzie Brandta?

B. Nie — ale widziałem go, jak jechał w karecie.

= **Wypadki.**

* Nagła śmierć.

W sobotę Hana Rosenbaum, lat 51 licząca, żona kupca zamieszkała przy ulicy Rybaki pod nr 8—nagle zmarła z niewiadomej przyczyny.

* Wypadek przy pracy.

Uczeń u ślusarza Olszewskiego, Zygmunt P., lat 20 liczący, pracując przy maszynie tokarskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszyną, utracił palec prawej ręki, który mu maszyna urwała.

Drugi to już podobny wypadek w przeciągu kilku dni w tej samej fabryce.

* Skutki pijaństwa.

Żołnierz nieograniczenie urlopowany Aleksander J., niepewno stąpając, zatoczył się, potknął i upadł— przyczem wywinął sobie prawą nogę.

Inny żołnierz z rezerwy Adam J., w sobotę wieczorem—już będąc nietrzeźwym wszedł do szynku przy ulicy Żelaznej pod nr 1—i zażądał wódki.

Szynkarka odmówiła.

Rozgniewany tem S. porwał młotek drewniany i uderzył ją nim w głowę.

Na szczęście trunek tak już opanował pijaka, że uderzenie nie mogło być zbyt silne i szkodliwe.

* Bójki i napady.

Na Marszałkowskiej przechodzący felczer pułkowy został uderzony cegłą w głowę.

Napastnik uciekł.

Wyrobnik jakiś w sobotę, przechodząc przez ulicę Wielką, bez powodu, tylko „tak sobie“ — w jakiejś niewytłómaczonej chęci bicia kopnął przechodzącego około niego 11-letniego chłopca w nogę.

Biedny chłopczyna przewrócił się z krzykiem, amatora widoku cudzych cierpień przytrzymano.

Dwóch młodzieńców pokłóciło się wczoraj na Wiślanej ulicy pod nr 4.

Jeden z nich, nie mogąc sobie poradzić, ze złości wybiegł na ulicę i kamieniami wybił siedm szyb w oknach mieszkania swego przeciwnika.

* Dwa przejechania.

Jedno z nich miało miejsce na Krakowskiem-Przedmieściu, gdzie na przechodzącego Walentego R., niosącego harfę, najechał powożący ładownym wozem furman Z.

Człowiekowi nic się nie stało, ale harfa złamana i potłuczona została.

Na nowym Zjeździe nieostrożnie jadący woźnica prywatnego ekwipażu najechał na 75-letniego starca M., który upadł i rozciął sobie głowę.

* Aż sześć drobnych wypadków ognia!

Na ulicy Ogrodowej pod nr. 61, na Górnej pod nr. 3, na Franciszkańskiej pod nr. 23 — zapaliły się sadze, które ugaszono natychmiast.

W sobotę wieczorem w mieszkaniu Jana W., przy ulicy Hożej pod nr. 28, przez nieostrożność przewrócona została lampa z naftą, od której zapaliły się firanki i suknie na pani W.

Śpieszny ratunek zapobiegł nieszczęściu.

W warsztacie stolarskim przy ulicy Ogrodowej pod nr. 40 zapaliły się wióry w worku.

Również przy ulicy Bugaj pod nr. 8 zapaliły się wióry, leżące około komina w którym wędzono szynki.

= **Pożar.**

Wczoraj około godziny pierwszej w nocy przy ulicy Radnej, w domu pod nr. 5 (wł. p. Śliwińskiego), wybuchł w warsztatach cielskich gwałtowny pożar.

Na poprzecznych oficynach domu tego dach i sufity zostały spalone i rozebrane.

W domu nr 7 zerwano na oficynie dach, od ulicy Leszczyńskiej spłonął dom drewniany i dwie oficyny.

Oficyna pod nr. 8 została uszkodzona.

Przy pożarze zdarzył się straszny wypadek.

Terminator, zamknięty w warsztacie, zaskoczony pożarem, skonał w płomieniach...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Józef G. kop. 50 na święta dla najbiedniejszych. **Mamy nadzieję, że zacni nasi czytelnicy jak corocznie złożą ofiary wedle możności dla biedaków, którym przy nadchodzących świętach nawet na kawałek suchego chleba nie stać. Niech wielki dzień Zmartwychwstania Pańskiego będzie i dla nich dniem pociechy i radości!**

K. M. rs. 1 dla Zofji Cochet; A. M. rs. 1 kop. 50 dla nędzy wyjątkowej.

— Zarząd schronienia paralityków, pragnąc urządzić skromne święcone dla nieuleczonych w zakładzie utrzymywanych, aby okazać dowód współczucia tym nieszczęśliwym, niedolą losu dotkniętych, przy oszczędzeniu szczupłych funduszów schronienia,—odwołuje się z uprzejmą prośbą do osób dobroczynnych o pomoc w tym celu, przez czynienie choć małych ofiar, bądź w naturze, bądź w kwotach pieniężnych. Ofiary te z prawdziwą wdzięcznością przyjmowane będą w mieszkaniu W. Piłsudzkiej, opiekunki Zakładu przy ulicy Świętokrzyzkiej nr 14.

— W dzisiejszym dalszym ciągu mieści się rzecz p. t. „Niedola w pracy.

Nekrologja.

† W dniu 8 b. m., to jest we wtorek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie wotywa za dusze z familji **Zarembów,** a to z legatu przez Agnieszkę Zaremba uczynionego. O czem nadzór cmentarza powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —6808—

† Jutro, dnia 8 b. m., w kościele św. Andrzeja przy placu Teatralnym, o godzinie **10-tej** zrana, odprawioną będzie wotywa żałobna za duszę ś. p. Jadwigi z Krzymuskich **Rzeszotarskiej,** jako w ósmą rocznicę śmierci. Na nabożeństwo to zaprasza pozostały mąż wraz z córką. —6840—

† We wtorek, dnia 8 kwietnia, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Anny z Nideckich **Brzeźniakiewicz,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, na które pozostały mąż zaprasza łaskawych i życzliwych znajomych. —6882—

† We wtorek, dnia 8 kwietnia, jako w rocznicę imienin ś. p. Dyonizy z Rostkowskich **Wagner,** w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-tej** zrana, odprawioną zostanie wotywa, na którą pozostały mąż i syn zapraszają przyjaciół, znajomych i życzliwych. —6794—

† We wtorek, dnia 8 kwietnia r. b., w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana, jako w piątą rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Aleksandry z Janiszewskich **Pajewskiej,** na które pozostały w smutku mąż z dziećmi i wnukami zaprasza przyjaciół i znajomych. —6767—

† Ś. p. Józef **Demby,** sędzia b. trybunału w Płocku, emeryt, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 5 kwietnia r. b., w wieku lat 53, życie zakończył. Przyjaciel zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, dnia 8 kwietnia, w górnym kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **5-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —6815—

† W dniu 5 b. m., o godzinie 2 ej po południu, po ciężkiej i długiej chorobie zeszła z tego świata, powiększając grono aniołków ś. p. Zofja **Dramińska,** przeżywszy lat 12 i miesięcy 4. W nieutulonym żalu pozostali rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, z domu przy ulicy Złotej nr 11, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —6836—

† Ś. p. Antoni **Czarniawski**, obywatel, malarz pokojowy, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zakończył doczesną pielgrzymkę w dniu 6 kwietnia r. b., o godzinie 3 ej zrana, przeżywszy lat 76. W ciężkim smutku stroskana żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-tej** zrana, w dniu 8 kwietnia, we wtorek, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —6835—

† Ś. p. Henio **Dobrzański**, synek Adolfa i Ludwiki z Podowskich, przeżywszy miesięcy 5, powiększył grono aniołków Strapieni rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 8 b. m., o godzinie **5-tej** po południu, odbyć się mające z domu przy ulicy Nowogrodzkiej nr 33, na cmentarz powązkowski. —6833—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 5-go kwietnia. — Onegdaj odbyło się uroczyste przyjęcie Renana, który wypowiedział pochwałę swego poprzednika, Klaudjusza Bernarda.

× **Paryż** 5-go kwietnia.—Po zamknięciu ostatecznem rachunków okazało się, iż wystawa powszechna kosztowała 55 miljonów franków, a przyniosła 30 miljonów franków. Z wstępów zebrano 16 miljonów franków. Deficyt 25-miljonowy pokryty zostanie remanentem budżetowym. Francja jednak nie poniosła strat, ponieważ podatki bezpośrednie prześcignęły w roku wystawowym o 70 miljonów preliminowany dochód. Również i zjazd cudzoziemców przysporzył krajowi znacznych korzyści.

× **Marsylja** 5-go kwietnia. — Odbyło się tu liczne zgromadzenie katolików, naradzające się nad sposobem rozpowszechnienia agitacji przeciw projektowi Ferry'ego o nauczaniu.

× **Rzym** 5-go kwietnia.—Mówią, iż Garibaldi przybędzie tu z Caprery dla wzięcia udziału w debatach nad rozruchami medjolańskiemi; inni utrzymują, iż Garibaldi zajmie się werbowaniem legji włosko-greckiej.

× **Madryt** 5-go kwietnia. — Z Casa-Blanca donoszą, iż w cesarstwie marokańskiem panuje straszliwy głód.

× **Madryt** 5-go kwietnia.—Z kościoła Campo de Cristano skradziono obraz wysokiej wartości, przedstawiający Chrystusa.

× **Wiedeń** 5-go kwietnia.—Przykre wrażenie sprawiło tu ogłoszenie upadłości jednego z największych przemysłowców styryjskich Friedana; pasywa wynoszą kilka miljonów.

× **Wiedeń** 5-go kwietnia. —Ks. Sylwester Sembratowicz, nowomianowany *episcopus* auxiliaris in part. inf. cum titulo episcopi Juliopolani, konsekrowany będzie dnia 20 b. m.

× **Poznań** 5-go kwietnia.—Dziś na benefis panny Disterlow przedstawiono tu wielki dramat Juljusza Słowackiego „Horsztyńscy.“

× **Poznań** 5 go kwietnia. — Kolej belgradzko-poznańska oddaną będzie do publicznego użytku dnia 15-go maja; ku temu celowi rozpoczęto na poznańskim tymczasowym dworcu centralnym potrzebne urządzenia i przygotowują pomieszczenie dla telegrafu.

× **Toruń** 5-go kwietnia.—W Łowinku pod Tucholą odszukano pewnego długowiecznego starca, który wciąż czerstwy i zdrowy przeżył 105 lat.

× **Kraków** 5-go marca.— W tych dniach, skutkiem procesu, kopiec Krakusa przyznany został gminie miasta Podgórze, władza wojskowa zaś obowiązała utrzymywać go przez cały czas trwania fortyfikacyj w jak nalepszym stanie, wraz zaś zniesienia ich kopiec gminie zwrócić.

× **Lwów** 5-go marca.—Zapał publiczności podczas występów Rossego potęguje się coraz bardziej; „Lear“ przyjętym został z entuzjazmem bez granic.

× **Lwów** 5-go marca. — W Kołomyi stracono w tych dniach Jura Drabimka, huculа z Żabiego, dowódcę bandy łupieżców, który w Galicji, Węgrzech i na Bukowinie zajmował się rozbojem

× **Serajewo** 5-go kwietnia.—Dziś o godzinie siódmej rano odbyła się egzekucja morderców konsula włoskiego Perroda. Usiglio, konsul włoski, był obecny przy wykonaniu wyroku. Naprzód powieszono wieśniaka imieniem Mula Begovic, następnie Huzo Batarovic.

× **Orel** 5 go kwietnia. — W tych dniach przejeżdżała tu gromada biedaków około 150 osób licząca. Byli to koloniści, którzy w latach 1876 i 1877 wyemigrowali do Ameryki, a obecnie powracali do kraju. Odzież ich składała się z gałganów. W Brazylii, po swem przybyciu, znaleźli tylko zawód i żadne z ich oczekiwań nie zostało spełnione.

× **Jelec** (gubernja orelska) 5-go kwietnia.— Liczba ofiar śnieżycy z ubiegłego miesiąca dochodzi znacznej bardzo liczby. W samym obwodzie Jelecu znaleziono dotąd 58 trupów zmarzniętych. Takąż liczbę odkryto w obwodzie liwnijskim.

× **Odessa** 5-go kwietnia. — Szkoła duchowna, która została zamkniętą wskutek zaszłego wypadku śmierci na podejrzaną chorobę, obecnie znów jest otwartą. Po odprawieniu modlitwy przez arcybiskupa Platonu i pokropieniu sal wodą święconą, naczelnik miasta oświadczył uczniom, iż są wolni. Radość wielka.

× **Carycyn** 5-go kwietnia.—Wkrótce zbierze się tu sąd wojenny, przed którego będą powołani między innymi felczer i 21 wieśniaków oskażeni: pierwszy o wystawienie fałszywego świadectwa, drudzy o przewożenie na mocy tego świadectwa towarów przez kwarantanny.

Przegląd polityczny.

Starej *Pressie* udało się; wskutek omyłki drukarskiej telegram z Londynu streszczający mowę posła austryjackiego hr. Karolyi nabrał znaczenia ważnej, pierwszorzędnej wiadomości politycznej. Zrozumieć bowiem potrzeba było z jego pierwotnej stylizacji, że pomiędzy Austrją i Anglią podpisane zostało jakieś przymierze łączące oba mocarstwa w dalszej wspólnej akcji politycznej. Okazało się potem, że owem przymierzem był tylko traktat berliński, i o nim myślał jedynie hr Kaloryi, przemawiając gorąco na bankiecie Towarzystwa pomocy dla ubogich cudzoziemców. Mimo to, mowa jego zrobiła wrażenie, gdyż zaakcentowała silnie solidarność Anglji z Austrją i położyła nacisk na zgodę tych mocarstw i wspólność interesów. Poseł z widocznym naciskiem wspomniał kilkakrotnie o dawnej przyjaźni łączącej oba mocarstwa ze sobą, co zbudziło słuszne poniekąd domysły, że mowa jego była rodzajem dyplomatycznego *pendant* do mowy jenerała Schweinitza, posła niemieckiego w Petersburgu, sławiącego głośno nierozerwalną przyjaźń niemiecko-rosyjską.

Drugi telegram z Londynu przyniósł nam wiadomość potwierdzającą podejrzenia *Pressy* co do oporności rządu otomańskiego. Northcote najwyraźniej oświadczył w parlamencie, że największe trudności w przeprowadzeniu mięszanej okupacji stawia Porta. Sułtan sądzi, że potrafi sam dać radę burzliwym żywiołom powstańczym we Wschodniej Rumelji; Anglja zaś pragnie innych użyć środków w celu utrzymania porządku i spokoju w wspomnianej prowincji. Z odpowiedzi Tiszy na interpelacje w parlamencie węgierskim o stan układów dyplomatycznych w tymże samym przedmiocie dowiadujemy się niemal to samo, co Northcote oświadczył.

Rezultatu jeszcze żadnego nie osiągnięto, układy toczą się dalej i jak przepowiadają niektórzy, doprowadzić muszą do ustępstwa Porty pod naciskiem mocarstw.

Fester Lloyd dowiaduje się z Konstantynopola, iż wielki wezyr przedstawił mocarstwom swój projekt okupacji, według którego wojska tureckie regularne

miałyby zająć Wschodnią Rumelją, mocarstwa zaś traktatowe zamianować gubernatora urzędującego pod kontrolą międzynarodowej komisji. Wrazie odrzucenia tego projektu Kheireddin-basza ma już gotowy drugi zmodyfikowany w ten sposób, aby przynajmniej większość wojsk okupacyjnych stanowili turcy, mocarstwa zaś przyłączyły do nich nie wiecej jak po 2,500 ludzi.

Oba te projekta nie zyskają approbaty mocarstw, a zwłaszcza Anglji i Rossji, które nie pozwolą nigdy na żądane przez Turcję zajęcie Burgasu i Ichtymenu. Nadto mocarstwa nie chcą zamianowania gubernatora, ale wolą przedłużyć termin i attrybucje międzynarodowej komisji powierzając jej na czas dłuższy prowizoryczną administrację Rumelji.

W sprawie greckiej postanowiono podobno przyjąć w zasadzie posrednictwo między Portą a rządem ateńskim. Lord Salisbury dość wątpliwie wyraził się o obecnym stanie tej sprawy, Beaconsfield zaś wypowiedział przeciwne zdanie, według którego Grecja bez upokorzenia Porty otrzymać ma to, co się jej prawnie należy.

W gabinecie tureckim zaczynają się znowu objawiać rozdwojenia, które usprawiedliwiają nieufność Anglji i innych mocarstw do Porty. Wielki wezyr poróżnił się podobno z Osmanem-baszą z powodu organizacji żandarmerji, której Kheireddin chciałby nadać charakter europejski i złożyć ją z ludzi zaufanych; Osman-basza zaś pragnie widzieć tylko dobrych muzułmanów w jej szeregach i wzbudzić postrach samem ich wejrzeniem. W tym celu wysłał 150 ciemnoskórych arabów do Adrjanopola.

Wszystkie projekta Wysokiej Porty chromają z powodu braku środków pieniężnych; jest to polip niszczący organizm państwa. Obecnie chodzą słuchy, że Rząd układa się znowuż z Anglją o odstąpienie jeszcze większych praw na Cyprze, byle tylko uzyskać jakąkolwiek zapomogę od bogatej kupcowej Europy.

W Tirnowie Skupczyna bulgarska zebrała się do dyskusji szczegółowej nad Ustawami, którą zamierza w dwóch tygodniach ukończyć, a następnie przystąpić do wyboru księcia.

Członkowie zgromadzenia narodowego nie zgodzili się jeszcze co do kandydata na tron, natomiast przychylają się w większości ku wnioskowi przeniesienia stolicy do Sofii; Tirnowa zaś zostałaby miejscem koronacyjnym. *Pol. Cor.* zamieszcza ciekawy szczegół o wręczeniu konsulom europejskim w Tirnowie memorjału Skupczyny, domagającej się połączenia wszystkich ziem bulgarskich, wraz z Macedonią, Dobrudżą i częścią terytorjum zagarniętego przez Serbją. Manjacy polityczni w Tirnowie dokazali wreszcie swego i narazili się, jeżeli *Pol. Cor.* prawdę donosi, na przykry zawód i kompromitację, gdyż mocarstwa w odpowiedzi wrócą im ten sam memorjał przekreślony z stosowną admonicją w dodatku.

Rząd włoski zajmuje się żywo obecnie sprawami wewnętrznemi i anti-republikańską rozwija czynność. Gabinet Depretisa otrzymał ogromną większością głosów votum zaufania, które umocniło jego stanowisko i poparło politykę nietylko wewnętrzną, ale i zewnętrzną.

Zawikłania w Azji i Afryce dążą powoli ku końcowi. Rząd angielski spodziewając się nowej kampanji przeciw birmańczykom, polecił wice-królowi indyjskiemu miarkować się w dalszej akcji zbrojnej w Afghanistanie i bez polecenia z Londynu nie rozpoczynać marszu na Kabul.

Z Afryki zaś nadeszła wiadomość, iż dzielny Cetavayo tchórzyć zaczyna i przeczuwając program, jaki mu anglicy chcą zgotować, wyciąga obie ręce do zgody usprawiedliwiając się, że cała wojna wybuchła bez jego wiedzy i woli, skutkiem nieporozumienia jednego z wodzów, który już to nadużycie swej władzy odpokutował. Widocznie król zulów nauczył się wybiegu dyplomatycznego od Beaconsfielda, skoro w ten sam sposób tłómaczy się Anglji, w jaki Rząd angielski swemu parlamentowi z wypowiedzenia wojny niepożądanej z obu stron, jak się teraz pokazuje.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Paryż, 6-go.— Senat przyzwolił na udzielenie rządowi kredytu w sumie 300,000 fr. dla powracających do kraju ułaskawionych uczestników komuny.

Peszt, 5-go.— Z izby deputowanych. W odpowiedzi na interpelację w sprawie okupacji Rumelji wschodniej oświadczył Tisza, że układy pomiędzy gabinetami są w toku; dopóki jednak nie zapadła żadna decyzja, rząd nie może udzielić bliższych objaśnień. Co się tyczy celu i tendencji projektu, to takowe najlepiej ocenić można z faktu, że główną rolę w kwestji okupacyjnej wzięły w swoje ręce Austryja i Anglja, których dążeniem jest zawsze wykonanie traktatu berlińskiego. Izba przyjęła odpowiedź ministra do wiadomości.

Londyn, 6-go.— *Times* donosi: Mocarstwa uchwaliły medyację na korzyść Grecji w zasadzie. *Daily News* donosi z Rangoon. Przy sposobności koronacji króla Birmy w dniu 6 b. m. wybuchną prawdopodobnie rozruchy.

Berlin, 6-go.— Rada związkowa przyjęła wnioski wydziału o podatku od tytuniu w całej rozciągłości.

Weimar, 6-go.— Wczoraj i dziś odbywają się tutaj obrady wydziału stowarzyszenia polityczno socjalnego.

Rzym, 6-go.— Senat przyjął budżet dochodów na rok 1879.

Przybył tu Garibaldi. Przyjętym został na dworcu kolejowym przez licznie zebraną publiczność. Garibaldi jest bardzo chorym, przeniesiono go do syna Menetti'ego.

Lwów, 6-go.— Profesor Dunajewski wybranym został prezesem koła polskiego w wiedeńskiej Radzie państwa.

Londyn 6-go. —*Gazette* ogłasza w osobnym dodatku depeszę angielskiego agenta dyplomatycznego z granicy kraju zulusów z dnia 1 marca. Depesza donosi o przybyciu wysłanników Cetewaya, którzy oświadczyli, że Cetewayo nie życzył sobie nigdy wojny z zulusami, lecz owszem usiłował zadosyć uczynić żądaniom Frer'a, gdy kroki nieprzyjacielskie już się były rozpoczęły. Cetewayo nie miał nigdy zamiaru wystąpić zaczepnie przeciw anglikom. Bitwa pod Isandulg miała miejsce wskutek napadu kawalerji angielskiej na forpoczty wojsk zulusów. Naczelnik jeneralny wojska zulusów wskutek tej bitwy usunięty został, ponieważ nie przeszkodził żołnierzom wziąć udział w potyczce. Ostatecznie prosi Cetewayo o zawieszenie nieprzyjacielskich kroków i podjęcie na nowo rokowań.

Berlin 6-go. — Rada związkowa przyjęła wnioski komisji: za 100 kilogramów zagranicznego tytuniu 120 marek, za krajowy 80 marek, podatek dodatkowy 74 marek. Podług tego wynosi podatek za licencję rocznie dla handlarzy tytoniu surowego od 100 centnarów 10 marek, od dalszych 100 centnarów 5 marek; dla fabrykantów tytuniu od 20 centnarów 5 marek; dla sprzedających detalicznie od 5 centnarów 10 marek, od dalszych 5 centnarów 5 marek. Bonifikacje eksportowe są dosyć wysokie. Rada związkowa odrzuciła postanowienie, podług którego na zbiory tytuniu w roku 1879 miano pobrać nie 80 lecz tylko 60.

Paryż 6-go. — Lewica senatu poleciła prezydjum senatu przygotować podczas ferji sposób powrotu izb do Paryża. Ultramontanie utworzyli w Paryżu komitet ogólny, który ma zorganizować kwestję petycyjną i zbierać pieniądze. Chesnelong jest prezesem tego komitetu.

Kedywe zapewnia, że jest w stanie wypłacić punktualnie kupon roczny; w skutek tego nakazały mocarstwa zachodnie, ażeby ministrowie europejscy w Egipcie zmierzali do porozumienia z wice-królem.

Berlin 6-go. — Podług *Kreuzzeitung* nic tu nie wiadomo o spotkaniu się trzech cesarzy przy sposobności złotego wesela cesarza niemieckiego.

Rzym 5-go.—*Nazione* donosi, że Włochy odmówiły przyjęcia udziału w okupacji mieszanej wschodniej Rumelji. Włochy żądają natomiast konferencji dodatkowej w Petersburgu. *Avenire* donosi o mającem nastąpić przybyciu deputacji ligi albańskiej, która chce w Rzymie i Paryżu uzyskać poparcie rządu włoskiego i francuzkiego.

Londyn 5-go. — Na zapytanie Fawcetta odpowiada Northcote, że ponieważ rokowania z Jakubem chanem ciągle trwają, jest niemożliwem wiązać się względem potrzebnych ruchów wojska i poczynić szczegółowe doniesienie, jednakże nic nie jest bardziej nieprawdopodobnem, aniżeli to, że rząd przed zebraniem się parlamentu odstąpi od dotychczasowej polityki. Jeżeli zajdą zmiany, to rząd jak najrychlej doniesie o takowych. Lordowi Lytton nakazano, ażeby bez wyraźnego rozkazu rządu nie postępował naprzód przeciw Kabulowi. Hartington oświadcza, że zadowolniły go te ważne zapewnienia.

Londyn 5-go. — Izba wyższa odroczoną została do 24 b. m. W izbie niższej odbywa się druga dyskusja o wniosku Brigga w sprawie zniesienia cła od bawełny z Indyj, ponieważ kwestja wojny przeciw Afganistanowi nie jest dostatecznym powodem odłożenia na później tego zniesienia. Stanhope oświadczył, że rząd obstaje przy zniesieniu cła odpowiednio do finansów Indyj; rząd popiera pierwszą część wniosku Brigga, sprzeciwia się jednak drugiej części. Pierwsza część przyjętą została bez głosowania, drugą część odrzucono 166 głosami przeciw 84. Stardcarte wniósł: Izba upatruje z zadowoleniem ważny krok w ostatniej redukcji ceł w kierunku zupełnego zniesienia tychże, do czego się rząd zobowiązał. Stardcaste uważa to jako votum zaufania i wnosi odroczenie dyskusyj. Wniosek Stardcaste, na który rząd się zgodził, odrzucony został 161 głosami przeciw 62 a natomiast przyjęła wniosek Northcota. Rząd przyjmuje najnowszą redukcję ceł jako krok w kierunku zupełnego zniesienia ceł.

Londyn 6-go. — Pomimo przedstawień ze strony mocarstw Porta obstaje przy swojej przeciwpropozycji a mianowicie przy przedłużeniu pełnomocnictwa komisji międzynarodowej na rok jeden i zajęcia przez wojska tureckie Burgasu, Ichtymanu oraz kilku innych punktów.

Paryż 6-go. — Dzienniki tutejsze oburzają się na Beaconsfielda za jego oświadczenia Grecji dotyczące. *Mémorial diplomatique* twierdzi, że prócz Anglji i Włoch wszystkie inne mocarstwa traktatowe są za odstąpieniem Grecji Janiny.

Rzym 6-go. — Uchwała izby w sprawie zaburzeń medjolańskich znamionuje przyszłe stłumianie agitacji republikańskiej i energiczniejsze w polityce wewnętrznej kierownictwo. Ponieważ Depretis pochwalił zasady rządowe prawicy i mimo gwałtownej opozycji Crispiego odparcie tej partji przyjął, przeto stanowisko gabinetu zamieniło się i znacznie się przesunęło na prawo. Depretis kilkakrotnie uwydatniał poważną sytuację zewnętrzną. Koncert w Operze na korzyść szegiedynian był świetną dla Austrji przyjazną demonstracją.

— Bilety na koncert pani Desirée Artôt-Padilla, w sali wielkiej ratusza, są do nabycia tylko w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa,— gdzie również dawniejsze bilety do resursy obywatelskiej będą zamieniane na odpowiednie do sali ratuszowej, codziennie od godziny 3 do 7 po południu, tylko do dnia 10 b. m.

— Odpowiadając na liczne zapytania mamy honor zawiadomić, że skład nasz obić papierowych, przy ulicy Miodowej nr 15, nie jest filją i nie ma żadnego współudziału z innemi składami w Warszawie.

A. Lubelski i Ska.

—Właścicielka magazynu pod firmą **Mme Alexandrine** powróciła z Paryża, zaopatrzywszy się w dobór towarów na sezon bieżący. Tamże potrzebne są natychmiast zdolne panny do okryć.

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 7 kwietnia 1879 roku.

Weksle:		Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni)	300 marek	150.99—82½—75—67½	150.97	—.
Londyn 3 mies. „ „	za 1 f. st.	10.25	10.26	—.
Paryż 8 dni „ „	za 300 fr.	122.55	122.70	—.
Wiedeń 8 dni „ „	za 150 fl.	131.40—55	131.70	—.

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100. . .	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	00—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	99.90—100	100.15	—.—
„ „ „ małe.	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	97.—	—.—
„ „ „ II.	—.—	97.—	—.—
„ „ „ III	—.—	96.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	88.80	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	—.—	—.—
„ „ małe.	—.—	—.—	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864. .	—.—	738.—	—.—
„ „ 1866. .	—.—	233.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	93.70	93.90	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—.	—.—	249.—
za rs. 125	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-W. rs. 100	—.	—.—	135.—
Akc. dr. ż. War.-B. rs. 100	—.	—.—	121.—
Akc. dr. ż. War.- Terespols.	—.	—.—	264.—
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej. .	—.	—.—	265.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	264.50	266.—	252 50
Akc. Banku Dyskon. w War.	—	—.—	137.50
Akc. Banku Handl. w Łodz.	260.	—.—	—.—
Akc. War. tow. ub. od ognia.	—.	—.—	700.—
Akc. War. tow. fabr. cukru	—.	—.—	260.—
Akc. tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	580.—
Akc. Dobrzel. tow. fab. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loew.	—.	77.—	72.—
Akc. towarz. fabryki machin	—.	—.—	—.—
Akc. towarz. Łazien. i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $116^2/_3$ nowych $145^{15}/_{18}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $8^1/_2$ m. Łodzi $216^2/_3$ listów likwidacyjnych 140 obligów skarbowych $6^7/_{10}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $116^7/_{10}$ 2-ej emisji $33^1/_3$

Monety: Półimperjały rs. 8.45 —8.41 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 8.22 marki niemieckie rs. — kop. 50^2. pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. $88^1/_2$

— W **Banku Polskim** odbywa się w dalszym ciągu codziennie od godziny 1-ej do 4-ej po południu sprzedaż starych win węgierskich, po cenach znacznie zniżonych. 7—10—6063—

— Pani *Natalja*, właścicielka magazynu przy ulicy Marszałkowskiej nr 62, powróciła z Paryża, zaopatrzywszy się w najświeższe artykuły mody.
(3—3) —6,562—

— **Dr D. Landau** leczy specjalnie choroby **skórne** i **weneryczne**. Przyjmuje rano do 11-ej i od 4-ej do 6-ej. **Elektoralna, 4.** 7—12—4735—

— **Dr J. Pawiński,** b. lekarz zakładu hydropatycznego w Nowem Mieście, po powrocie z zagranicy, zamieszkał stale w Warszawie. **Świętokrzyzka, 23.** Przyjmuje od 4-ej do 6-ej z chorobami wewnętrznemi, specjalnie **żołądka i nerwowemi.** 3—6—6284—

— Fabryka kwiatów M. **Hoffman**, po powrocie właścicielki z Paryża, zaopatrzoną została w najświeższy wybór modeli paryzkich, na obecny sezon.—6,640

—**INSTYTUT LECZENIA Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3,** przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym srodkiem **MASSAGE;** na gimnastykę **higieniczną** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety
M. OLSZEWSKI.

— ***Na nadchodzące Święta Wielkanocne*** polecamy i w tym roku z pomiędzy ***win węgierskich*** następujące gatunki, jako odznaczające się szczególną jak na tę cenę dobrocią:

Neszmelyer stołowe . .	garniec	rs. 3	k. —
Magyarader ditto	ditto	„ 3	„ 50.
Hegyalyaer I (chlebnik)	wytrawne	„ 4	„ 50.
Hegyalyaer II ditto . .	ditto	„ 6	„ 50.
Ruster łagodne		„ 4	„ 50.
Meneser słodkie		„ 6	„ 50.
Tokay „		„ 6	„ 50.
Erlauer czerwone		„ 3	„ 25.

Polecamy również nasze obfite zapasy wszelkich gatunków win ***Reńskich, Bordoskich*** i ***Burgundzkich,*** oraz nadzwyczajnej dobroci ***win Hiszpańskich*** po cenach przystępnych.

Zamówienia z prowincji załatwiają się z pośpiechem i starannością.— ***Jean Stifft & fils sr.*** *Długa nr 45* wprost Nalewek. —5953—3—6

Leczniсa Druga

dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9, dom Rezlera.

Przyjmują w niej następujący lekarze:

Od 10—11. Codziennie. Dr **J. Majkowski z chorobami wewnętrznemi.**

Od 11—12. W środy i soboty. Dr **B. Taczanowski,** Ordynator Szpitala Ś-go Jana Bożego, **z chorobami uszów.**

Od 12—1. Codziennie. Dr **E. Klink,** Ordynator Szpitala Ś-go Łazarza, **z chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.

Od 1—2. We Wtorki, Czwartki i Soboty, Dr **K. Krawowski,** Ordynator Szpitala Dzieciątka Jezus, **z chorobami gardła, krtani i jamy nosowej** (Laryngoskopija i Rynoskopija).

Od 2—3. Codziennie. Dr. **T. Dunin,** Ordynator kliniki terapeutycznej szpitalnej, **z chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).

Od 2—3. Codziennie. Dr **St. Kondratowicz, z chorobami kobiet.**

Od 3—4. Codziennie, Dr **F. Jawdyński,** Ordynator kliniki chirurgicznej przy uniwersytecie, **z chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**

Od 3—4. Codziennie. Dr **H. Nussbaum, z chorobami wewnętrznemi,** specjalnie **nerwowemi,** oraz **leczeniem elektrycznością.**

Od 2—3. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia 25 kopiejek. 9—0—1676—

—***TYTONIE TURECKIE*** w cenie od rs. 1 do rs. 6 za funt, fabryki ***L. W. Tołmacza,*** nadeszły ***do składu*** pod firmą

KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI,

w hotelu Europejskim. 5—6—4704—

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 7 cali 10.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali: Obreskow Michał, jen.-major Esipow Anna, artystka, córka radcy dworu z Siedlec; Jeroszyn Michał, radca dw. z Siedlec; Hariing Emilja, żona inż. z Wiednia; Hr. Korczak Komorowski Franciszek z Grajewa; Krutikow, kom. włoś. z Kalisza; Fryderyks Leonid, sędzia śledczy z Kutna; Śniechowska Zofja, wdowa po doktorze; Bringkuber, kupiec z Moskwy; Kontski nacz. pow. z Radomia; Bernstein Moritz, kupiec z Moskwy; Jackowski Marcelli ob.; Żukowski Grzegórz, prezes sądu okr. z Radomia; Güterbiek Alfred, ob. z Londynu; Mohr Adolf, ob. z Paryża; Łysakowski Józef ob. z Wiednia; hrabia O'Rurg Aleksander, ob. z Drezna; hr. O'Rurg Marjan, obywatel z Drezna; hrabia Stefan Ciecierski, ob. z Grodna; Brzezański Aleksander, ob. z Gniezna; Nathan Ludwik, kupiec z Harsfeld; Zolasso Fryderyk, ob. z Petersburga; Sarre Klara. ob. z Berlina; Kępiński Izydor, kup. z Łodzi; Baranowski Kazimierz, ob. z Krakowa; Rajski Wasili, sekr. kolegjal. z Brześcia; Strauss James, kup. z Londynu; Krajewski Włodzimierz, kup. z Moskwy; Muronow Piotr, por. z Sylistrji; Bonocz Ostołowska, córka por. z Kijowa; Trzecieski Adam, ob. z Lublina.

TEATR WIELKI.

Dziś: Trubadur (Ab. zawieszony).

Jutro: Hrabina, przedstawienie na dochód Tow. dobr.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Walka kobiet. — Posażna jedynaczka.**

Jutro: Śluby panieńskie. — Teatr amatorski

SKŁAD HURTOWNY I DETALICZNY, WIN, HERBATY I TOWARÓW KOLONJALNYCH

W. KOTECKIEGO,

ulica Bednarskiej róg Sowiej,

poleca na nadchodzące Święta Wielkanocne. wielki zapas Win Węgierskich odstałych, począwszy od lekkich Zieleniaków do ciężkich i tłustych Maślaczów, Wina Szampańskie, Burdowskie białe i czerwone, Hiszpańskie, Araki, Rumy, Cognac, Octy w różnych gatnnkach, Miody, Oliwę, Musztardy i t. d.

Wszelkie potrzebne artykuły do gospodarstwa, a mianowicie: Migdały, Rodzynki Sułtańskie, Elemskie, Cykatę, Szafran Wanilja i t. p.

Wódki zagraniczne i krajowe z Dystylarni K. Schneider;

Drożdże codziennie świeże nadchodzić będą.

Wszystko po cenach bardzo umiarkowanych.

1—3 — 6805 — Z szacunkiem **W. KOTECKI.**

W tych dniach otwartą została

Fabryka Zapałek „Warszawskich"

W. DOMAŃSKIEGO i S-ki

na Pradze przy ulicy Wołowej Nr 243/4.

Zapałki te wyrabiane na sposób szwedzkich **oryginalnego** kształtu, tworzą rodzaj słupka, w którym zapałki obsadzone są na spólnej podstawie, na spodzie której znajduje się massa, służąca do zapalania odłamanych z wierzchu pojedyńczych zapałek.

Oszczędność, praktyczność i łatwość zapalania stanowią zalety nowego wyrobu.

Cena 1 słupka kop. 2½ (gr. 5).

Główna spr edaż w sklepie w-ej **Wandy Umińskiej**, Senatorska Numer 5, gdzie również przyjmują się zamówienia. 1—6 — 6799—

KONCESSJONOWANA BALTYCKA FABRYKA PISTONÓW,

J. E. MARTINOFFA W RYDZE

SUNDERSTRASSE Nr 3.

poleca swe wyborowe, gładkie i doskonałe **pistony** do strzelb myśliwskich z dobrem opakowaniem. 1—3 — 6735 —

FABRYKA CUKRÓW DESSEROWYCH I BISZKOPTÓW ANGIELSKICH

J. SZTENGIEL,

ulica Marszałkowska Nr 62, przy rogu Placu Zielonego.

J. Sztengel.



J. Sztengel.

Poleca na nadchodzące Święta **Baby, Placki, Mazurki i Torty** w rozmaityoh gatunkach, oraz wielki wybór **Ciast** drobnych funtowych. Sprzedaje również **Skórkę** pomarańczową, **Cykatę, Lukier, maczki i kwiaty** do ubierania bab, oraz **Massę migdałową i orzechową**, jako też **doskonałe świeże Drożdże.** 3—6 — 6471 —

Warszawska Fabryka Lasek i Wyrobow trzcinowych.

Kantor i Skład—Długa Nr 43

LASKI wszelkiego rodzaju **po cenach nizkich.**

Kupcom odstępuje się stosowny rabat. 1—3 — 6738 —

Na nadchodzące Święta.

Świeży transport Wędlin wołyńskich, Szynek Cielęcych, Bigosu i Masła słonego. — Ulica Sienna Nr 11, mieszkania Nr 2.

3—3—6487—



Jest do sprzedania

Fortepian

6 i pół oktawy dla braku miejsca. — Ulica Twarda i róg Siennej Nr 32, w Restauracji.

—6426—3—3

DENTYSTA **Kohan** leczy ból zębów i wstawia zęby jak naturalne. W nieobecności jego przyjmuje siostra. Róg Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej Nr 17, dom Bocka.

5—6 — 6347 —

Administracja Kiosków

ma honor podać do wiadomości publicznej, iż na nadchodzące Święta, zakupiwszy **znaczną ilość** biletów do Akcyjnych Łazienek na Zjeździe i Rzymskich kąpieli, jest w możności od dnia dzisiejszego sprzedawać rzeczone bilety we wszystkich kioskach, po cenach następujących:

Do Łazienek Akcyjnych:

Bilet do wanny	kop.	23
„ „ kaflowej	„	33
„ do łaźni parowej na 1 lub 2 osoby	„	45
„ do łaźni na 1 osobę	„	18

Do Kąpieli Rzymskich:

Bilet do łaźni parowej i rzymskiej	kop.	45.
„ do wanny	„	40.

3—3 — 6406 —

Młody Człowiek,

piszący czytelnie, ortograficznie i szybko po rusku, może znaleźć zajęcia parę godzin dziennie.—Wiadomość: Nowolipie Nr 3, drugie piętro od frontu, po prawej ręce. —6793—1—1

Rodowita Niemka,

pragnie udzielać lekcji i konwersacji, za mieszkanie.—Wiadomość pod lit. D. R. w Kantorze u p. Witkowskiej.—Ulica Długa Nr 21.

—6755—1—2

OFICER

który ukończył kursa specjalnej szkoły wojskowej, pragnie przygotowywać do egzaminów, na otrzymanie stopnia oficerskiego, także do wszystkich szkół junkierskich, do gimnazjów wojskowych, jak również i do egzaminów obowiązujących ochotników.—Interesanci raczą składać adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami B. K.

—6780—1—1

Młodzi Ludzie,

pragnący pracować w interesie agenturowym za prowizją, zechcą złożyć adresy swe z podaniem referencji w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. R. W. 2500.

—6807—1—3

BONA,

Francuzka, w średnim wieku, potrzebną jest do dwojga małych dzieci na demi place, w godzinach przedobiednich, do konwersacji i spaceru.—Wiadomość przy ulicy Nowolipki Nr 5, u Inspektora Gimnazjum; z rana albo wieczorem. —6813—1—3

U Akuszerki S. P.

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą znaleźć wygodne pomieszczenie, w osobnych lub wspólnych pokojach.—Nowy-Świat Nr 52, drugie piętro od frontu. —6783—1—2

AKUSZERKA

A. ILCNER,

przyjmuje w każdej chwili przyjezdne i tutejsze osoby, życzące sobie odbyć słabość, w osobnym pokoju za opłatą od rs. 15, w wspólnym mniej.—Ulica Długa Nr 23.

—6785—1—6

RS. 600

potrzeba na 6 miesięcy, na majątek ziemski. Ulica Czysta Nr 4, lewa oficyna, drugie piętro, lokalu Nr 19. —6812—1—1

Poszukuje się

WSPÓLNIKA,

z kapitałem od rs. 10 do rs. 15 tysięcy, do zakładu fabrycznego, znaczne korzyści przynoszącego.—Reflektanci adresy swoje zechcą złożyć w Redakcji Kurjera Warsz pod lit. L. F.

—6809—1—3

Do sprzedania

całe urządzenie sklepowe,

to jest szafy gustowne, comptoire, znaki. Wiadomość przy ulicy Świętojańskiej Nr 11/27 nowy, trzecie piętro, od Piwnej ulicy.—Tamże do sprzedania **Maszyna do szycia szewcka,** systemu Ortha. —6795—1—3

Kapitał rs. 6,000,

potrzebny jest do interesu bardzo korzystnego, osobisty udział w pracy kancelaryjnej zastrzega się. — Wiadomość bliższa codziennie przy ulicy Świętojerskiej Nr 20 domu, lewa oficyna, drugie piętro, lewe drzwi; od godziny 8 wieczorem do 10-tej. —6784—1—6

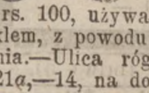
Egzystujący od lat 24

Magazyn Strojów Damskich,

jest do sprzedania.—Ulica Freta Nr 8, karta w oknie, na znakach E. W. —6786—1—1

Fabryka Kwiatów E. Łapińskiej,

poleca Szanownym Damom kwiaty, w doniczkach i wazonach, na nadchodzące Święta, do ubierania stołów. — Ulica Wierzbowa Nr 3, wprost Teatru. —6789—1—4



POWÓZ

za rs. 100, używany, w dobrym stanie, z fordeklem, z powodu braku miejsca jest do sprzedania.—Ulica róg Topiel i Leszczyńskiej Nr 2821a,—14, na dole Oboźnej, u stróża.

—6779—1—2

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1879 r.

cały DOM

o dwóch piętrach, składający się z 11-tu Pokoi, położony przy ulicy Świętojerskiej, za cenę roczną 1,500 rs. na zakład. — Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 1, u właściciela domu.

1—3—6810—

Tanio do sprzedania nadzwyczaj obłaskawiona

PAPUGA,

Kufry podróżne dwa, Torby podróżne wiedeńskie, Etażerka, Wazy z berlińskiej porcelany, **Wieszadło** do sukień stojące, **Brytwana miedziana duża** nowa i różne maszynki blaszane, **Dolman** syberynowy nieużywany, **Paletot** jeden syberynowy, drugi pluszowy z futrem i różne drobniejsze rzeczy z garderoby damskiej, zagraniczne. Codziennie od 2-giej do 6-tej godziny, Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania 6.

1—3—6797—

Jest do sprzedania

WOLANT

na parę i na pojedynkę zrobiony, przy ulicy Pańskiej Nr 58, u właściciela domu, za cenę przystępną. —6776—1—3

W domu Nr 35/1258c na Nowym-Świecie od Ś-go Jana jest do wynajęcia:

JEDENAŚCIE POKOI,

przedpokój, kuchnia, passaż, jeden pokój na facjacie dla służby ze zlewem, wodociągiem i wielu innemi wygodami, na 2-m piętrze od frontu. Oprócz innych drobnych mieszkań są tamże: **Ogród duży i dwa Sklepy**, które będą wybite, obniżone i z całym komfortem urządzone: jeden z 2-ma pokojami, przedpokojem i kuchnią, drugi z 3-ma pokojami, przedpokojem, kuchnią i innemi wygodami.—Wiadomość na miejscu u Rządcy domu.

1—5—6796—

Potrzebny jest natychmiast

Mały Pokoik,

przy zacnej familji. Uprasza się o nadsyłanie adresów do redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. J. E. 1—1—6802—

Do najęcia zaraz

POKÓJ

osobny, z oddzielnem wejściem na dole od frontu.—Ulica Pańska Nr 25, lokalu Nr 1.

1—1—6791—

Letnie Mieszkanie.

W majątku Pogorzel, w pałacu położonym wśród pięknego ogrodu, kuchnie osobne, łazienki, gimnastyka, czółna, billard i pisma perjodyczne bezpłatne, od Nowo-Mińska stacji kolei Terespolskiej 6 wiorst szosą, komunikacja ustalona, powóz na żądanie, przytem warzywa i wszelkie artykuły żywności na miejscu—ceny bardzo nizkie, meble się dodają, Wiadomość bliższa przy ulicy Szkolnej Nr 3. stróż wskaże. 1—6—6677—

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1879 r.

4 Pokoje,

przedpokój i kuchnia na I-m piętrze przy ulicy Bednarskiej pod Nr 19 nowym, blizko Krakowskiego-Przedmieścia za rs. 460 rocznie.

1—3—6754—

Przy ulicy Żórawiej pod numerem 9, na pierwszym piętrze,

SIEDM POKOI

z balkonem, kuchnią i przedpokojem do najęcia od 8-go Lipca 1879 r. 1—3—6781—

Na prywatne mieszkanie potrzebny jest

LOKAL

przy jednej z ulic pryncypalnych, na 1-m piętrze, składający się z 10-ciu lub więcej w znacznej części większych pokoi, od Ś-go Jana, lub od Ś-go Michała. Gdyby lokal odpowiadał wymaganiom, ugoda o cenę łatwoby nastąpiła. Uprasza się o wiadomość do kantoru przy ulicy hr. Berga pod Nr 5 na dole.

1—3—6782—

Letnie Mieszkanie

składające się z 4-ch pokoi i kuchni, oraz innych wygód Gospodarskich, w blizkości od kolei i miasta, w ładnej lesistej okolicy, do wynajęcia każdego czasu na bardzo dogodnych warunkach. — Wiadomość: ulica Złota Nr 43, mieszkania 17, od godziny 12-tej do 5-tej.

1—3—6800—

Nagrody 20 rs.

otrzyma znalazca, uronionej na ulicy Wareckiej, zapewne w blizkości domu Nr 9, portmonetki skórzanej, (en cuir de Russie) koloru ceglastego, w której prócz małej ilości drobnej monety, znajdowało się 7 sztuk złotej, w numizmatach mających wyłączną wartość dla właściciela, zwykłą zaś li w wysokości nagrody, która znalazca otrzyma zwracając w całości stratę do domu Nr 16, mieszkania Nr 1 przy ulicy Wielkiej. 1—3—6811—1

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 26 Марта (7 Апреля) 1879 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner **Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek**

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 77. Poniedziałek. Dnia 26 marca (7 kwietnia) 1879 roku.

NIEDOLA W PRACY *).

W jednym z numerów *Kurjera Warsz.* umieszczono artykuł zatytułowany „Rozrzutność w biedzie,“ który mimo bardzo wielu trafnych uwag rzecz tylko z jednej strony traktuje.

I nie przeciwko artykułowi i jego treści występuję, broń Boże, ale czynię to w zamiarze rozjaśnienia sprawy owej biedy ze wszystkich stron.

W istocie, jest rzeczą szlachetną brać udział w losie biednych rzemieślników. Niedosyć wszakże litować się i płakać nad ich niedolą, należy podać środki na zaradzenie złemu. Biorący się do pióra jest także rzemieślnikiem pracującym ciężko, w pocie czoła na nędzne wyżywienie dość licznej rodziny i nieraz w gronie równo sobie myślących współtowarzyszy biedy rzemieślniczej rozprawiał o owem złem, ale także zarazem badał jego przyczyny.

Otóż przyczyny tego złego i źródła z jakich płynie mam tu na myśli skreślić.

Rzemieślników możnaby podzielić na trzy kategorje.

Do pierwszej należą tacy, którym się w zasadzie pracować nie chce, ale jak to mówią „naciągają“ czyli wyzyskują pieniądze od majstrów zamożniejszych i biednych, a wyzyskawszy, czyli wziąwszy naprzód pewną kwotę pieniędzy, poniewierają się po szynkach, często nocują po przedmieściach, a letnią porą po ogrodach i różnych zaroślach; nie płacą nigdy komornego, a ich żony z dziećmi, jeżeli je mają, mieszczą się w sześć do ośmiu par po przewiewnych strychach i w zgniłych suterenach. Tam się to maluje straszny obraz nędzy. Niecny ojciec, nie mogąc od nikogo wyłudzić na pijaństwo pieniędzy, wpada do mieszkania swej rodziny i chwyta co z brzega, nieraz nawet ostatnią sukienkę własnego dziecka, aby ją zanieść do szynku i choć na chwilę jeszcze podpiwszy sobie, zapomnieć o wszystkiem. Tej klasy rzemieślników czeladzi na setki w naszem mieście naliczyćby można. Pije ona z sukcesji, jej ojcowie tak samo robili, od kolebki na ich życie się patrzała. Jest to klasa, której się pracować nie chce i tylko żyje na urwanego.

Druga kategorja rzemieślników są to prawdopodobnie ci, do których się ów artykuł „Rozrzutność w biedzie“ stosuje. Pracowita to, do pracy zdolna i chętna część robotników, ale w pracy do niczego nie dochodząca, napadana bywa chwilowo przez szał, obliczając w myśli, że zapracowany grosz, który z sobą z fabryki wyniesie, na długo nie wystarcza na pokrycie wszystkich niedostatków. Więc i tu ucieczka do szynku, żeby choć na chwilę zapomnieć o codziennych troskach. A najgorzej zacząć, brnie się coraz dalej i jak artykuł w *Kurjerze* opiewa, choć nie do rana, to przynajmniej do północy swoją biedę w gorzałce topią.

Kategorję trzecią rzemieślników stanowi klasa ludzi pracowitych, oszczędnych, dbających o los swej rodziny, którzy jednego grosza naprożno nie uronią. Pracują oni od młodości aż do zgrzybiałego wieku i niedołęztwa. Tych nigdy szynki ani bawarje nie oglądają, a jednakże całe życie łakną i pragną, a w końcu na żebrany chleb schodzą.

W czemże więc szukać należy przyczyny tej ogólnej nędzy, tego moralnego upadku? Jeżeli pierwsza klasa, że tak powiem od kolebki do takiego życia bezecnego i próżniaczego przywykła, a ta bynajmniej nie stanowi większości, to pewno druga kategorja stanowiąca ogromną większość, doprowadzaną jest przez rozpacz do pijaństwa i nieporządnego życia. Co wywołuje tę rozpacz? boć powiedzieliśmy, że to klasa pracująca i chętna do pracy.

Odpowiadam na to bez ogródki, czy się to komu będzie podobało lub nie: *oto nizka płaca rzemieślników*, nie wystarczająca wcale jak dziś, przy wygórowanych cenach wszystkich artykułów pierwszych potrzeb życia na najskromniejsze, ale poczciwe i przyzwoite wyżywienie rodziny.

W tem leży całe złe, wierzajcie mi panowie, wy, którym nędza klasy pracującej leży na sercu, że rozpacz i bieda w domu tę drugą kategorję wiedzie do szynku.

Powiecie na to panowie. Albož to rzemieślnik nie ma rozumu, któryby mu wskazał, że tem zmarnowaniem ciężko zapracowanego grosza nic sobie nie poprawi? albož to on nie ma serca na niedolę swej rodziny? Ba, panowie, serca ma dosyć i właśnie to zbolałe serce prowadzi go do knajpy, a o rozum to się tam panowie nie pytajcie człowieka, stojącego po dziesięć, dwanaście lub więcej godzin przy warsztacie na dobę, bo ten nie ma czasu wiele swojem rozumem się zajmować. On tylko co czuje to robi i co mu się zdaje że dobre.

Piszący te uwagi należy do kategorji trzeciej. Od chłopięctwa do pracy wdrożony, pod nią zgięty, jest synem rzemieślnika, który kiedyś także na Solcu pracował i niestety do drugiej kategorji należał. Pochodzenie więc moje podaję na dowód, że znam życie klas rzemieślniczych praktycznie, tego lepszą i gorszą stronę, jego dolę i niedolę.

Jak już wyżej powiedziałem, jestem rzemieślnikiem zaliczającym się do trzeciej kategorji; od lat kilkunastu pracuję na jednej z kolei żelaznych; pobieram płacy dziennie rs. 1 kop. 50, co przynosi rocznie, po odtrąceniu wszystkich niedziel i świąt jako też składki szpitalnej, prawie 400 rs. rocznie.

Pozwólcie panowie zrobić mały rachunek rozłożony na tę sumę.

a) skromne mieszkanie poddaszowe 100 rs. *rocznie*.
b) na odzież i obuwie dla siedmiorga osób 80 rs. rocznie.
c) na opał i światło 30 rs. rocznie.
d) na różne nieprzewidzialne wydatki dla siedmiorga osób 30 rs. rocznie.
e) zostanie się na życie na cały rok rs. 160 co znowu czyni na osobę rs. 23, a dziennie $6\frac{1}{2}$ kopiejek.

To jest etat rzemieślnika niby konia u żłobu stojącego, żywiącego się tylko słomą, sianem i wodą, bo na owies go nie stanie.

A gdy dzieci zaczną dorastać i trzeba je do szkoły posyłać, szkołę opłacać, książki, papier i inne materjały piśmienne kupić, a niema za co, cóż tedy?

Wiele też jest rodziców, którzy z biedy do szkoły swych dzieci nie posyłają; a co z takich dzieci będzie? chłopcy to owa pierwsza kategorja rzemieślników, owych przyszłych mieszkańców szynków; a dziewczyny pójdą zwykłym torem moralnego zepsucia.

A ileż to tysięcy rzemieślników, którzy biorą daleko niższą płacę odemnie. I cóż czeka takiego ojca i męża, gdy przychodzi do domu? Zona woła pieniędzy, dzieci wyciągają ręce po chleb, na kominie ciemno, a w zgniłej i wilgocią przesiąkłej chacie zimno. Więc czy taki biedny czeladnik spodziewa się jakiej ludzkiej przyjemności w domu? Dom jest dla niego piekłem, a więc dokąd ucieknie? do knajpy, tam przynajmniej jak zimą to widno i ciepło, a że tam próżno siedzieć nie można więc dalejże do kieliszka i kufelka.

Jeszcze raz powtarzam a za mną tysiące głosów będzie wtórować: choć nie jedynem ale głównem źródłem pijaństwa i marnotrawstwa po szynkach i bawarjach jest rozpacz, którą wywołuje mała, jak na dzisiejszy czas płaca rzemieślnika.

Sale zabaw jakkolwiek są rzeczą piękną i chwalebną nie zaradzą złemu, skoro rzemieślnik ma biedę w domu, płacz nad głową, a sam nie ma w co się przyzwoicie odziać. Wszak to tylko jego, w czem do warsztatu chodzi. Taki pewno nie pójdzie w przyzwoite zebranie, ale podąży tam, gdzie, czy na ławie czy pod ławą, jest mu tak wygodnie jak u siebie w domu.

S. M.

*) Podajemy tu artykuł skreślony przez jednego z rzemieślników warszawskich, pozostawiając bez zmiany wywody piszącego; w poniżej zamieszczonym przypisku od redakcji skreślamy kilka uwag o tej tak ważnej kwestji społecznej.

PRZYPISEK REDAKCJI.

Wiele tu słuszności, ale zaradzenie złemu należy do tych kwestyj na których rozwiązanie najdzielniejsze umysły świata cywilizowanego oddawna nadaremnie się wysilają.

Że zarobek czeladzi rzemieślniczej jest lichy sam przez się, a dzisiaj skutkiem wyjątkowego stanu monety i idącego za tem w ślad podrożenia wszelkich artykułów życiowych, stał się niewystarczającym, tego dowodzić nie potrzeba, to bije w oczy.

Zarobek ten jednak dla pracujących istnieje wedle ich zdolności i trudu jaki podejmują, a żadnym sposobem normować się nie może, do większej lub mniejszej rodziny robotnika, zmniejszającej lub zdwajającej ciężary jakie on ponosić musi.

O jakichbądź środkach znaglenia chlebodawców do podwyższenia zapłaty za pracę, zapłaty którą oni powinni ustosunkować do zysków jakie z przedsiębierstwa ciągną, nie może być mowy.

Tego rodzaju kontrola jest niepodobną i byłaby bezprawną.

Ale są na innej drodze środki jeżeli nie całkiem zaradcze, to przynajmniej osłabiające wyniki tej społecznej niedoli, w jaką pewna część pracującej klasy ludności popada obecnie.

Mówimy tu o kasach wsparcia i pożyczkowych, które wielu już przedsiębierców względniejszych na smutny los bliźnich pozakładało u siebie.

W razie nadzwyczajnego wypadku choroby, nieszczęścia, gwałtownego braku, kasy takie, utworzone częściowo ze składek pracujących, a w głównej części z funduszów pryncypała, stoją otworem dla dotkniętych klęską.

Robotnik nie mogący z jakichbądź powodów oddawać się przez pewien czas zwykłej pracy, pobiera tam połowiczną pensję.

W razie choroby, lub nieprzewidzianej klęski, otrzymuje on z kasy zasiłek.

W każdym razie czuje i wie, że pracując pilnie i sumiennie, nie będzie on w razie nieszczęścia opuszczonym i pozbawionym chleba, że czuwa nad nim skuteczna opieka, ochraniająca go od rozpaczy i strasznych skutków jakie ona za sobą pociąga.

To co już wielu zrobiło, powinnoby być dla wszystkich wzorem.

Takie zespolenie pracujących z chlebodawcami może wyjść na dobre i jednym i drugim, doda chęci, doda sił do pracy, a w każdym razie tworząc ogólną solidarność, pozwoli więcej i pewniej jednym na drugich liczyć.

Równie ważną jest kwestja utworzenia kasy emerytalnej dla rzemieślników.

Tego rodzaju instytucja może przyjść tylko do skutku zjednoczonemi siłami.

W roku zeszłym i na początku bieżącego krzątano się około tego; rzecz nawet, jak nas upewniano, stała na dobrej drodze. Obecnie wszystko wpadło w wodę. Kto temu winien? Trudno nam znaleźć odpowiedź, może kto inny ją da.

A jednak sprawa to pilniejsza od wielu innych i należałoby gorąco wziąć się do niej.

Co się tyczy niewystarczającej wysokości zapłaty za pracę przez robotników podjętą, rzecz tę zostawiamy do rozstrzygnięcia ludziom kompetentnym w tym przedmiocie.

Jeżeli się który z nich odezwie, chętnie przyjmiemy informacje jakie nam w tej ważnej sprawie dać zechce.

To wszakże pewna, że u nas o ile się zdaje rąk nie brakuje, ale jak z jednej strony robotnicy żalą się o nieodpowiednią zapłatę, tak z drugiej znów majstrowie wyrzekają na brak chętnych do roboty. Zdaje się, że i ci i ci mają trochę słuszności po sobie.

Należy tu wszakże rozpatrzeć niektóre dość ważne względy, których wyjaśnienie pozostawiamy do osobnego artykułu jaki w tym przedmiocie, mamy drukować.

DRUKARNIA
JANA NOSKOWSKIEGO

mieszcząca się przy ulicy Mazowieckiej Nr 11,
pozostaje nadal w tem samem miejscu i przyjmować będzie jak dotąd wszelkie **roboty w zakres drukarstwa** wchodzące.

Dla zapobieżenia omyłkom i nieporozumieniom, uwiadamia się Szanowną Publiczność, iż DRUKARNIA JANA NOSKOWSKIEGO nie ma *żadnej łączności* z drukarnią zakładającą się przez teraźniejszego właściciela „Wieku,“ oraz, że gazeta „Wiek“ z dniem 1-szym Kwietnia r. b., przestaje być drukowaną w zakładach typograficznych Jana Noskowskiego.

Opłócz własnych nakładów różnej treści, drukarnia ma na składzie wszelkie DRUKI DLA SĄDÓW GMINNYCH potrzebne, LISTY DZIURKOWANE, których praktyczność została powszechnie uznaną i t. d. 6—6 — 5342 —

Warszawska Jeneralna Reprezentacja Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów z 1835 r. w St. Petersburgu,
podaje do wiadomości że dotychczasowy miejscowy Agent, **W-ny Bronisław Konarski** mianowany został Inspektorem dla organizacji i kontroli Agentur, jak również i dla zawierania wszelkich interesów ubezpieczeń życiowych w obrębie Królestwa Polskiego i zachodnich gubernji Cesarstwa.

Warszawska Jeneralna Reprezentacja, Jeueralny Inspektor Towarzystwa

Emiljan Rożejewski

ulica Królewska Nr 6.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt podać do wiadomości ogólnej, że przyjąwszy z dniem 1 Kwietnia b. r. obowiązki Inspektora dla organizacji i kontroli agentur w Królestwie Polskiem i Zachodnich guberniach Cesarstwa, oraz dla załatwiania wszelkich interesów tyczących się wyłącznie ubezpieczeń życiowych Rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów z 1835 roku, staraniem mojem będzie rozszerzyć jak największą działalność w zakresie tej gałęzi, przyczyniającej się do rozwoju dobrobytu jednostek i ogółu.

Rossyjskie Towarzystwo Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów działając jawnie, łącznie z ubezpieczonymi i uczciwie przez blizko pół wieku, uposażone miljonowemi stałemi funduszami, wypłaciwszy już kapitałów na 8,000,000 rub. sr. bez najmniejszych sporów z ubezpieczonymi, zasługuje na ogólne zaufanie i poparcie; śmiem więc pochlebiać sobie, że poświęcając się obecnie wyłącznie tej użytecznej instytucji, znajdę i nadal jak dotąd silne poparcie,

Inspektor, **Bronisław Konarski.**

róg ulicy hr. Berga i Mazowieckiej Nr 16. dom Hr. Krasińskich.
Przyjmuje interesantów rano do 11-stej, po południu od 3-ciej do 5-tej. — 6542 —

Od dnia 2-go Kwietnia rozpoczęła się i trwać będzie do dnia 2-go Maja r. b.

WYPRZEDAŻ
Garderoby męzkiej letniej wysortowanej

w Magazynie Spółki Zjednoczonych Majstrów Krawieckich w Warszawie przy ulicy Długiej Nr 20/550, z opuszczeniem 25°|o od ceny przez biegłych naznaczonej a mianowicie:

Sak palta . . . . od Rs. 12;
Żakiety, Surduty, Marynarki i t. p. . . . . „ „ 10;
Spodnie . . . . „ „ 4;
Kamizelki . . . . „ „ 2.

O czem Zarząd Spółki podając do wiadomości życzących sobie na nadchodzące Święta i sezon letni nabyć tanią i dobrą garderobę, ma honor nadmienić również dla wiadomości pp. bióralistów i wogóle wszystkich potrzebujących przy swych zajęciach nosić garderobę pokojową do użycia codziennego, że w Magazynie Spółki wysortowano do sprzedaży przeszło 400 sztuk żakietów, surdutów i marynarek z kangarnów francuzkich i krajowych materjałów, w cenie od rs. 10 za sztukę, które przez swą taniość stanowią rzeczywiście korzystny dla potrzebujących nabytek. 4—6—6408—

SKŁAD
Herbaty, Win i Towarów
KOLONIALNYCH
L. KRUPSKIEGO

przy placu Ś-go Aleksandra Nr 3

I W BAZARZE RYBIŃSKIEGO Nr 22.

Na nadchodzące Święta Wielkanocne poleca wyborowe towary kolonialne, jako to: **Rodzenki Sułtańskie i Elemskie, Migdały, Cykatę, Wanilję, Szafran, Kwiat Muszkatołowy, Octy winny i estragonowy, Oliwę prowancką** i t. p.

Piwnice zaopatrzone we wszelkie gatunki **Win oryginalnych** a mianowicie. **Francuzkie białe i czerwone, węgierskie maślacze i wytrawne, Reńskie, Szampańskie** oraz **Miody stare, Porter angielski, Piwo drozdowskie i bielawskie, DROŻDŻE codziennie swieże** nadchodzić będą od dnia 4-go Kwietnia.

Upraszam moich stałych kundmanów, aby raczyli wcześniej nadsyłać obstalunki, które jak najakuratniej wypełniane będą.

LUCJAN ALFONS KRUPSKI.

3—6 — 6650 —

Od 1-go Kwietnia r. b. będzie otwarty

ZAKŁAD WYNAJMU POWOZÓW i KARET

przy ulicy Chmielnej Nr 1, róg Nowego Światu pod firmą:

PIOTROWSKI i S-ka

Zadaniem S-ki. jest dostarczyć Szanownej Publiczności najwykwintniejsze zaprzęgi. Powozy, uprząż, liberja i konie będą odznaczać się doborem i elegancią. Ceny będą umiarkowane i w żadnym razie nieprzewyższające cen praktykujących się w innych tego rodzaju zakładach, a dla stałych kundmanów nie będą się podnosić nawet w dnie wyjątkowe. Dla wygody Szanownej Publiczności przy zakładzie będzie para eleganckich z dzielnemi końmi dorożek 1-ej klassy, które mogą być obstalowywane po cenach taksowych, dla uniknienia zwykle praktykującego się wyzyskiwania ze strony dorożkarzy. Powozy, Amerykanki i dorożki mogą być wynajmowane dziennie i miesięcznie na degodnych warunkach.

6—7 — 4468 — **Piotrowski i S-ka.**

WIADOMOŚĆ NA CZASIE
dla Panów Obywateli oraz Budowniczych.

Niżej podpisany wykwalifikowany majster brukarski, podejmuje się wszelkich robót w zakres fachu tego wchodzących, z materjałem lub bez. Posiadam również znaczny zapas kamieni brukowych kostkowych i innych, stosownie do życzeń Panów Obywateli. Podejmuję się także układania cegły lub kamieni pod asfalt, poręczając za akuratność i pośpiech w wykonaniu robót, po cenach jak najumiarkowańszych w Warszawie i na prowincji. Polecając się Szanownym Panom, mam honor zawiadomić o stałym mojem zamieszkaniu, w domu własnym przy ulicy Pańskiej Nr 77 policyjny.

Wojciech Kowalski, majster robót rządowych.

2—6 — 6460 —

Skład Win Herbaty i Delikatesów

od 1840 roku przy ulicy Nowy-Świat, pod własną firmą **S. ROZMANITH** egzystujący i własne winnice posiadający, które na wystawach świata wielkiemi medalami zaszczycone zostały,—niniejszem zawiadamia, że wszelkie wina austrjackie, reńskie, bordoskie tak czerwone jak i białe, a głównie tokajskie, maślacze i wytrawne, oraz stare Miody, Rumy, Cognaci, Likiery i Wódki zagraniczne, odstępuje po cenach zniżonych z tych samych gatunków, z których pewna część Bankowi odstąpioną została, zacząwszy od kop. 50, 60, 75, 100, 120, 150, 200, 300, 400, 500, 600, 1000, 1500, 1800, 2000 aż do 50 rs. w wyborowych i kompletnie osortowanych gatunkach, posiada i niniejszem na nadchodzące Święta poleca. 5—5 — 5173 —

Objąwszy Magazyn robót krzyżowych i galanterji pod firmą **Stanisław Beusef**, Żabia Nr 1 (wprost bramy ogrodu Saskiego), zawiadamiam Szanowną Publiczności, iż dołożyłem wszelkich starań, by znacznie ożywić i wzbogacić rozmaitemi artykułami, jako to:

Gorsety paryzkie, Kołnierze i Mankiety męzkie i damskie, Krawaty męzkie i damskie, Parasole i Parasoliki w najświeższych fasonach, Crephée i Baliezy, wszelkie roboty krzyżowe i włóczki, galanterje paryzkie i wiedeńskie, Pończochy i Pończoszki etc., a wszystko po nader przystępnych cenach, poleca

S. GOLDFLUSS,

Żabia Numer 1-szy, wprost ogrodu.

PS. Filja sprzedaży hygienicznych siatkowych koszulek.

2—3 — 6450 —

SKŁAD WIN
Delikatesów, Herbaty, Cukru i Towarów Kolonialnych
WŁADYSŁAWA ROZMANITH

przy rogu Zielonego Placu i Marszałkowskiej Numer 62 lit. b.

Poleca **Wina węgierskie** wytrawne i łagodne, **bordoskie, burgundzkie** tak białe jako i czerwone, **reńskie, hiszpańskie,** oraz **szampańskie** pierwszorzędnych marek.

Porter angielski, **rumy, araki, likiery,** francuzkie i holenderskie, **wódki** zagraniczne i rossyjskie w butelkach i buteleczkach różnej wielkości.

Oliwę nicejską, **octy** estragonowe i winne, **musztardy, trufle, sosy, konserwy, sardynki, sery,** oraz wszelkie **Towary kolonjalne** w zakres handlu wchodzące. 3—3 — 7167 —

PRODUKTA WIEJSKIE
„WANDA”

Marszałkowska Nr 56.

Otrzymano znaczny transport **serów litewskich;** sprzedają się po kop. 35 funt, na krążki po kop. 33, kupującym na pudy odstępuje się rabat.

Przytem nadeszły świeże **wędliny, masło** śmietankowe i solone wyborowe, różne **sery, gomółki,** oraz **śmietana, grzyby** suszone z Litwy, **słonina, merynaty z ryb, pekeflejsz, ozory** marynowane, **pulardy, dzikie ptastwo, kaszki, mąka,** na funty i pudy **i drożdże prasowane nadchodzić będą codziennie od 1 Kwietnia— kalafiory, soki, konserwy, kompoty i t. d.**

Zamówienia na gorące potrawy, oraz **majonezy, galarety,** przyjmują się **po cenach przystępnych.**

Życzący na nadchodzące Święta mieć bez ambarasu, kompletnie przyrządzone święcone, raczą wcześnie takowe obstalować, a zakład podejmuje się na oznaczony dzień, dostawić zamówione produkta, zadawalniając w tym względzie skromne i najbardziej wykwintne wymagania. — 5722 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 26 Марта (7 Апреля) 1879 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 77.

Dnia 7 kwietnia 1879 roku. *Poniedziałek.* *Dnia (26 marca) 7 kwietnia 1879 roku.*

Nakładem Księgarni

GEBETHNERA I WOLFFA

opuściło prasę dzieło pod tytułem:

DZIEJE POLSKI

W ZARYSIE

przez

Michała Bobrzyńskiego,

Professora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Cena rs. 2 kop. 25, z przesyłką rs. 2 kop. 50.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji.

9—12 — 4044 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5-go (17-go) Kwietnia 1879 roku o godzinie 11-tej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na reperacje zabudować zajmowanych przez służbę pogrzebową w Powązkach, i pomalowania dachów od ogólnej summy anszlagowej rubli 2819 kop. 65½.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 290 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reperacji zabudowań zajmowanych przez służbę pogrzebową w Powązkach i pomalowania dachów, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 290 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

3—3 - 5663 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5-go (17-go) Kwietnia r. b., o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowę nowego i reperację z odnowieniem starego parkanu murowanego na cmentarzu Powązkowskim, od ogólnej summy anszlagowej rs. 2750 kop. 25.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 275 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się budowy nowego i reperacji z odnowieniem starego parkanu murowanego na cmentarzu Powązkowskim za summę rs. N N kop. N N (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 275 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 3—3 — 5662 —

OSOBA

mająca rs. 500 kapitału, chce należeć do spółki handlowej z jakąś kompetentną i uczciwą osobą. — Oferty złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. A. —6533—3—3

MAMKA

z obfitym pokarmem, bez długu, jest u akuszerki Bandtkie, ulica Krucza Nr 13.

—6729—2—3

Rutynowany Buchhalter

i korespondent języka Polskiego, Niemieckiego i Francuzkiego, a zarazem i autor dzieł rachunkowych, obeznany z branżą maszynową, kolonialną en gros, bankową i hipoteczną, znający wszelkie firmy zagraniczne i mogący się wykazać najchlubniejszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego stanowiska. — Oferty w Redakcji tego pisma pod lit. „Austrja".

3—3—6376—

NIEMKA

wykształcona, poszukuje konwersacji na godziny. — Adresy proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod lit. A. A. —6601—3—3

Potrzebne zaraz

PANNA

do maszyny Singera i Panna do maszyny Wilsona, znające szycie bielizny mezkiej.—Rymarska Nr 12, w podwórzu na dole.

—6439—4—12

P A N N Y

do kwiatów uzdatnione i podręczne, oraz do nauki, potrzebne są zaraz.—Ulica Długa Nr 20.

—6105—6—6

PANNA

kompletnie uzdatniona w krawieczczyznie, znajdzie zajęcie pod **nader korzystnemi warunkami od 15 Kwietnia.** Także potrzebną jest Maszynistka i Panna uzdolniona w robocie kapeluszy.—Bliższa wiadomość wieczorem od godz. 6-tej przy ulicy Miodowej Nr 3, na 1-m piętrze w oficynie poprzecznej, drzwi Nr 48. 2—3—6703—

OSOBA

z wyższem naukowem wykształceniem, pragnie udzielać tak na pozór pospolitego a jednak tak rzadkiego talentu pięknego głośno czytania. Taż sama osoba może objąć miejsce jako lektorka lub dokończyć edukacji dorastających panienek.—Adres: Plac Teatralny Nr 8, od 12-ej do 2-ej po południu, stróż w bramie wskaże miejsce zamieszkania tej osoby.

3—3—6532—

Francuz młody,

Paryżanin, opatrzony w doplom francuzki, biegły także w języku niemieckim, z doskonałą metodą uczenia, poszukuje **lekcyj** języka francuzkiego, na godziny, za bardzo skromne wynagrodzenie.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, Rekomendacja Dabrowskiej. —6463—5—6

Młody Człowiek

poszukuje miejsca Rządcy domu, dokładnie obznajmionego z tą czynnością, mogący złożyć kaucji do 1,200 rs. — Wiadomość u p. Rejenta Nostytz-Jackowskiego, Miodowa Nr 3.

2—3 -6699—

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, poszukuje obowiązku przy ulicy Śliskiej Nr 16 domu, u akuszerki C. Z. —6688—2—3

Niemiec rodowity,

przybyły prosto z zagranicy, **władający tylko** niemieckim językiem, kupiec z powołania, poszukuje odpowiedniego zajęcia w handlu kolonialnym, galanteryjnem, kantorze, magazynie, lub tem podobnem. — Łaskawe Oferty składać można w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod cyfr. X 12. 2—3—6664—

UCZEŃ

z dobrą rekomendacją i odpowiedniemi kwalifikacjami naukowemi, potrzebny jest do Składu Papieru i Galanterji **C. Przybylskiego et Comp.**, ulica Marszałkowska Nr 75. Tamże potrzebni są chłopcy do drukarni za wynagrodzeniem miesięcznem.

2—2—6692—

Potrzeba jest natychmiast

KILKA PANIEN

do pracowni sukień i okryć damskich

Bolesławy Falęckiej.

Ulica Marszałkowska Nr 28.

6—0—5500—

Potrzebny jest

Zarządzający

obeznany specjalnie z fabrykacją **sztyftów drewnianych do obuwa.** — Wiadomość powziąść można w kantorze **Adolfa Unger,** Królewska Nr 11. —6745—2—8

Potrzebny jest

Czeladnik Stolarski,

znający się dobrze na robotach meblowych, winklowych.—Uprasza się o zostawienie adresu w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. B.

—6618—2—6

Zdolny

Restaurator lub Oberżysta,

w jednym z większych miast gubernialnych, z kapitałem rs. 1,500 lub nawet 1,000, może w krótkim czasie dojść do fortuny.—Wiadomość w Restauracji p. Zięciakiewicza, plac Teatralny Nr 7. —6568—2—3

UCZEŃ

odpowiednio wykwalifikowany, potrzebny do księgarni Maurycego Orgelbranda, naprzeciw posą Kopernika. —6583—2—3

Ważne dla Pań.

Która z Pań życzyłaby się wyuczyć w krótkim czasie i za przystępną cenę robienia na maszynie pończoch, skarpetek, spódnic i kalesonów; raczy się zgłosić na ulicą **Twardą Nr 28a.** Tamże jest do sprzedania jedynie z przyczyny interesów familijnych **maszyna pończosznicza** zupełnie nowa i ulepszonej konstrukcji, mieszkanie stróż wskaże.

2—3—6673—

Warszawska Fabryka Pończoch. — Medal złoty.—Ulica hr. Berga Nr 11.—Znaczny wybór wiosennych, różnych deseni, Pończoch, Skarpetek i t. p.—Wysyłający do Rossji, znajdą znaczny wybór wełnianych i bawełnianych towarów.—Ceny Fabryczne. 2169—6—

Jedynie Najnowsze MASZYNY DO POŃCZOCH.—Medal złoty—Skład daje nabywającym stałą robotę—zarobek dzienny rs. 1 kop. 20.—Królewska 23—1-sze piętro, w korpusie głównym. 2172—9—

i Steingraeber.

Rekomendacja **Nauczycieli. Nauczycielek R Bon.**—Danielewiczowska Nr 8.

—6554—3—3

Natychmiast potrzebne są

PANNY

uzdolnione i do maszyny, do pracowni ubiorów damskich, przy ulicy Leszno Nr 12.

—6492—3—3

DOM

narożny, w środku miasta i w miejscowości handlowej położony, dochodu około 4,700 rs. przynoszący, jest do sprzedania na 10% dochodu brutto, bez pośrednictwa.—Wiadomość w kancellarji W-go Rejenta Truszkowskiego, w gmachu Sądu Okręgowego przy ulicy Miodowej.

—6414—5—6

Prof. C. de Préchamps,

ulica Długa Nr 23 (Eldorado), ma do umieszczenia

Francuzkę z doskonałą **krawiecczyzną.** Tamże młoda **Niemka,** daje lekcje po rs. 5 na miesiąc.—codzień godzinę. —6544—3—3

Chłopcy i Dziewczęta,

znajdą zajęcie za dobrem wynagrodzeniem i przy lekkiej robocie, w Litografji L. Krakowa, Nowolipki Nr 3. —6730—2-6

DWA FUTRA

do sprzedania: jedne niedźwiadki z granatowym pokryciem, z peleryną, prawie nowe za 100 rs.: drugie ze starych niedźwiedzi bez pokrycia za 30 rs. Na Nowolipkach Nr 7, u właścicielki domu można obejrzeć i nabyć obydwa te futra, są tułubową robotą, duże obszerne, i dwa razy tyle kosztowały.

—6088—5—6

NADESZŁY ZE WSI

Szynki, Kiełbasy, Głowizny wędzone, **Masło** świeże, **Sery, Komputy, Powidła, Konfiturowe soki** rozmaite, **jabłka**—i są do zbycia od 8-ej rano do 3-ej po południu. Ulica Wiejska Nr 3 —6685—2—2

Indory i Indyki tuczone

są do sprzedania od dnia 5-go Kwietnia, w domu pod Nr 21 przy ulicy Bednarskiej, stróż wskaże. 2—3 - 6512—

Kapelusze damskie!

nadeszły do fabryki kwiatów: słomkowe, bastowe, tiulowe, strojnie i elegancko ubierane po rs. 6.—Krakowskie-Przedmieście Nr 43 domu, 1-sze piętro. —6626—3—3

Kuzienkę polową

(Feldsmida)

przenośną, ktoby miał takową do zbycia, zechce się zgłosić do Kąpieli rzymskich, Krakowskie-Przedmieście Nr 52.—Tamże jest do sprzedania **Pompka** parowa, używana, lecz w dobrym stanie, —6482—3—3

Korzystne dla PP. Gospodyń.

Fabryka Albuminu zakupuje każdą ilość białek, płacąc pieniędzmi gotowemi pojedyńczy garniec 35 kop.—Ulica Miodowa Nr 4 u sklepiczarki w sieni. 5—7—5784—

Jest do sprzedania

Maszyna do pończoch.

Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 60, mieszkania 1. —6486—3—3

Obwieszczenie.

Rząd Gubernjalny Kaliski, podaje do ogólnej wiadomości, iż w dniu 9(21) Kwietnia 1879 w mieście Kaliszu, w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego, odbywać się będzie licytacja „in minus" przez opieczętowane deklaracje, na oddanie w entrepryzę robót wyznaczonych do wykonania w roku bieżącym na drogach bitych (szosse) a mianowicie:

1. W powiecie Turekskim:
 a) budowy szossy na przestrzeni 2 wiorst, drogi Zduńsko-Wolsko-Włocławskej od summy 4150.
 b) konserwacji dróg: Łowicko-Pyzdrskiej i Zduńsko-Wolsko-Włocławskej od summy rs. 6510.

2. W powiecie Konińskim; konserwacji dróg 13 wiorst 400 sąż., Turekско-Pyzdrskiej, 25 wiorst 147 sąż. Konińsko-Kaliskiej i 17 wiorst 285 sąż. Konińsko-Włocławskiej, od summy rs. 6390.

3. W powiecie Słupeckim: konserwacji drogi Łowicko-Pyzdrkiej, na przestrzeni 20 wiorst 64 sążni, od summy rs 3457.

4. W powiecie Łęczyckim, konserwcji dróg 15 worst 420 sążni Łęczycko-Kutnowskej 39 wiorst 99 sążni Łowicko-Pyzdskiej 25 wiorst 331 sążni Zgiersko-Włocławskej i przysposobienia narządzi drogowych, od summy rs. 8631.

5. W powiecie Sieradzkim: konserwacji dróg 32 wiorst, 320 sąż. Sieradzko-Wieruszewskiej 5 wiorst 100 sążni, Złoczewsko-Wieluńskiej, 10 wiorst 290 sążni, Zduńsko Wotsko-Szadkowsko-Uniejewskej, 5 wiorst 100 sążni, Sieradzko-Widawskiej, 3 wiorst 440 sążni Zduńsko-Wolsko-Widawskiej, reperacji mostów na wymienionych drogach, dostawy narzędzi drogowych i budowę szossy na przestrzeni 1 wiorsty 250 sążni. Zduńsko-Wolsko-SzadkowskoUn-iejewskiej drogi, jak również pobudowania na tejże drodze mostu Nr 17a od summy rs 9760.

6. W powiecie Wieluńckim.
 a) konserwacji dróg 25 wiorst Wieluńsko-Częstochowskiej, 10 wiorst 90 sążni Rudnicko-Praskowskiej, 15 wiorst 330 sążni Wieluńsko-Wieruszewskiej, 26 wiorst 220 sążni Sieradzko-Wieruszowskiej, 16 wiorst 380 sążni Wieluńsko-Sieradzkiej i dostawy i reperacji narzędzi drogowych, od summy rs. 8386.
 b) Przerobienia szossy w niektórych miejscowościach: 13.14 u 20 wiorst Sieradzko-Wieruszowskiej drogi, w ogóle na przestrzeni 330 sążni, od summy rs. 1482.
 c) Przebrukowania ulic w osadach: Praszka, Wieruszów i Lutostów, w kierunku dróg bitych, od summy rs. 1810.

Pragnący przyjąć na siebie wykonanie którejkolwiek bądź z wyż wymienionych robót, obowiązany jest deklarację swoją stosownie do dołączającej się formy nadesłać Rządowi Gubernjalnemu pocztą, lub też przedstawić osobiście w zapieczętowanej kopercie, niezawodnie na pół godziny wcześniej przed rozpoczęciem licytacji.

Do deklaracji należy dołączyć kaucję w gotowiźnie, lub obligach procentowych, które na zasadzie istniejących przepisów, dozwolono składać na kaucję, wyrównywającą $^1/_{10}$ części summy, od której rozpocznie się licytacja; lub też kwit na wniesienie kaucji do jednej z kas skarbowych, jak również świadectwo właściwej władzy, pod względem akuratności w wykonaniu entrepryz.

Utrzymujący się przy robotach na licytacji, obowiązany będzie natychmiast dokompletować kaucję do $^1/_5$ części summy, za które oddane mu zostaną roboty i kaucja ta powróconą dopiero będzie po zatwierdzeniu przez Rząd Gubernjalny protokułów odbiorczych wykonanych robót. Temu zaś kto na licytacji nie utrzyma się, kaucja bezzwłocznie powróconą będzie.

Szczegółowe warunki licytacyjne, kosztorysy i inne dotyczące się robót wiadomości, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernjalnego, codziennie od godziny 9 z rana do 3 po południu, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Deklaracja oddzielnie na każdą z wymienionych entrepryz, sporządzona w języku ruskim na stemplu, lub obłożona marką stemplową 60-cio kopiejkową, powinna być pisana wyraźnie i bez wszelkich omyłek, jak również summa, za którą podający deklarację pragnie wykonać roboty, ma być wypisaną literami i cyfrą.

W Kaliszu, dnia 17 Marca 1879 roku.

Radzca Rządu Gubernialnego (podpisano) **Grawe.**

Za zgodność tłumaczenia poświadcza Referent **Komornicki.**

Wzór do deklaracji:

Ja niżej podpisany (imie i nazwisko) niniejszem oznajmiam, że wyznaczone w roku bieżącym w powiecie N. roboty na drogach bitych (szosse) (wyszczególnić roboty) pragnę wykonać za summę (oznaczając cyfrą i literami, kwotę za którą pragnie wykonać roboty) w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysów i warunków licytacyjnych, którym, jako przezemnie przejrzanym w zupełności poddaję się.

Wymaganą do licytacji kaucję, w kwocie (cyfrą i literami) w gotowiźnie (w ra ie obligów procentowych należy wypisać numera i wartość takowych przy składaniu na kaucję lub też kwit na wniesienie takowej do Banku lub kassy, którą wyszczególnić), jak również świadectwo o wykonaniu akuratnie przezemnie poprzednio entrepryz przy niniejszem załączam.

Wyżej wzmiankowaną kaucję i dowody w razie niezatwierdzenia na moje imię entrepryzy, pragnę odebrać osobiście (lub) upoważniam do odbioru (wymienić kogo).

Miejsce mojego zamieszkania (wyszczególnić wyraźnie miasto, ulicę i numer domu) miasto N. dnia N. Kwietnia 1879 r. Podpis (imie i nazwisko). 1—3 — 6672 —

Malinowe słodkie soczyste
POMARAŃCZE

po kop. **5** sztuka, poleca
Skład Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych
Ig. Lijewskiego i S-ki,
Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła S-go Krzyża.
—6696—2—3

Rs. 5,500,

do ulokowania na nieruchomość w Warszawie, na pierwszy numer, lub w pierwszej połowie po Towarzystwie. — Interesanci raczą złożyć adres do Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. R. S.
—6720—2—2

Kartofli korcy 100,

amerykańskich, do sprzedania po rs. 3 korzec. Wiadomość: ulica Podwale Nr 3, w zakładzie fryzjerskim p. Jana Kleszczyńskiego, gdzie pozostawiona próbka takowych. —6675—2—3

Lustra rozmaite.
Konsole pod lustra złocone.
Ramy do luster i do obrazów rozmaitego fasonu.
Gzymsy złocone do firanek po rs. 1,50.
Ramy na łokcie od 25 kop.
Przyjmuje się
wszelkie obstalunki:
stare Ramy do pozłocenia, Obrazy do oprawy, a ceny bardzo tanie, — sprzedają się w składzie i fabryce ram i luster
J. BAUMGARTEN,
ulica Orla Nr 7.
—5185—6—6

Mleko

ze stu krów jest do sprzedania na rok jeden, od 1-go Lipca r. b., z dostawą każdodzienną do Warszawy w jedno miejsce. — Łaskawe oferty piśmienne przyjmuje administracja dóbr Moszna, przez Pruszków, stacja kolei Warsz. Wiedeńskiej do 1-go Maja r. b.,—i w którym to dniu dopiero umowa stanowcza podpisaną być może. —6726—2—3

Buchaików

trzech, cielat tegorocznych, oryginalnej rasy Holenderskiej, tak z matki jak i z ojca potrzeba kupić. Ktoby z Panów Obywateli miał takowych do odstąpienia raczy nadesłać zawiadomienie o cenie i o wieku do Administracji Dóbr Moszna przez Pruszków, stacja kolei Warsz.-Wiedeńskiej. —6724—2—3

Cząstkowa Sprzedaż
PIWA

przy ulicy Ogrodowej Nr 20, między Białą a Żelazną. z najpierwszych Browarów.
Zamówienia można uskuteczniać pocztą miejską z policzeniem marki.
Odstawa jak najakuratniejsza przy możliwym pośpiechu.

10 flakoników Piwa Carte Blanch	60	kop.
10 „ Piwa Zdrowia	60	„
10 Butelek dużych, Lagrowego	80	„
10 „ „ Carte Blanch	90	„
10 „ „ Piwo Zdrowia	100	„
Porter w półbutelkach	po $12\frac{1}{2}$	„
10 Butelek Piwa Zwyczajnego	50	„
Na próżne Butelki zostawia się	po 5	„
10 flakonów Żerańskiego	60	„
10 Butelek całych	100	„

—6750—2—6

Piekarnia

przy ulicy Twardej Nr 12 nowy, zaopatrzoną została we wszelkie przybory do pieczenia ciast i takowe od dnia 7 Kwietnia, po cenach umiarkowanych, wypiekać się zobowiązuje.
—6712—2—3

FILTRY

do klarowania wody, Angielskie (Węglowe) i Francuzkie (metalowe), rozmaitych form i systemów, od rs. 1 kop 30 do rs 8 kop. 25, są do sprzedania w **Magazynie Kantoru Francuzkiego (16 ulica Hr. Berga),** który gwarantuje dobrą działalność tychże filtrów i przyjmuje wszelkie repercje po cenach, umiarkowanych: PP. Handlującym odstępuje się stosowny rabat. —6276—6—12

Są do sprzedania:

Wina stare reputowane, po cenach przystępnych, z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich, w dużej ilości lub częściowo.— Bliższa wiadomość: ulica Włodzimierska Nr 4, mieszkania Nr 9. —6715—2—3

Zawiadamiam Szanowne Panie, że na tydzień Wielkiej Nocy, przygotowałem ze wszelkiemi przyrządami
PIEKARNIĘ
wyłącznie do pieczenia wszelkich ciast i bab, na za żądanie J. W. Pan i pieczywo w każdym czasie wykonywam z największą gorliwością, ulica Nowolipie Nr 32. **K. S.**
—6633—3—3

38 M. Piasecka, A. Grabowska, 38
Nowy-Świat.
Buciki dziecinne.
—6617—3—4

Ważna Wiadomość

dla osób potrzebujących kupić na Święta Urządziłem **Magazyn Obówia** męzkiego przy ulicy Elektoralnej Nr 755/29 i sprzedaje w niem kamasze hamburskie o dubeltowej podeszfie, mocne i rzetelnie zrobione po rs. 5,— a dla dzieci od rs. 2; polecam w wielkim wyborze i w różnych fasonach.
Z uszanowaniem
2—4—6713— **J. Zawistowski.**

Do sprzedania
HEBLARKA

do metali, nowa, długości 30", szerokości 15" miary ang. z forgelegą do sufitu.—Wiadomość w Fabryce Maszyn, Elektoralna Nr 7. w domu p. Stopczyka. 6—6—5897—

PASTYLKI
Przeciw cierpieniom piersiowym
z soku sałaty głowiastéj i wawrzynośliwu
PP. GRIMAULT i Cie aptekarzy w Paryżu.

Pod postacią wybornego cukierka spożywanego z przyjemnością przez dzieci, zarówno jak i przez osoby dorosłe, pastylki te zawierają dwa pierwiastki najbardziej ze wszystkich środków leczniczych uśmierzające a nieszkodliwe. Używane są z powodzeniem przeciw *kaszlom, nieżytom, słabościom piersiowym, katarom, grypie, chrypce, cierpieniom gardlanym, zapaleniu kanałów oddechowych i kokluszowi.*

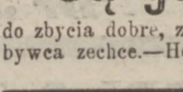
DYCHAWICA
CIGARETY INDYJSKIE
Z CANABIS INDICA
PP. GRIMAULT et Cie aptekarzy w Paryżu.

Wystarcza wciągnąć w siebie dymek cygarety, z konopi indyjskich *Canabis indica*, ażeby usunąć najgwałtowniejszy napad *astmy, kaszlu nerwowego, chrypki, newralgii oblicza, bezsenności* i oddziaływać skutecznie przeciw *suchotom krtaniowym, utracie głosu* i wszelkim innym chorobom organów oddechowych. Każda cygaretka nosi na sobie nadpis **Grimault & Comp.**

Dostać można w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego i Gallego, Spiessa, K. Sierzputowskiego** i w aptekach pp. **L. Ziemińskiego** i **K. Lilpopa** w Warszawie. (*Gazeta Lekarska.*)
—21,807—

Są gończe Psy

do zbycia dobre, z warunkiem, jakie sam nabywca zechce.—Hotel Kowieński, ulica Kozia
—6746—2—2



Bardzo tanio są do sprzedania
Dwa Garnitury

rypsem kryte, urzędowej roboty, sofa, kozeta, oraz szeslong skórą kryty i t. p.—Ulica Chłodna Nr 23, u Sadowskiego. —6375—5—6

Z wowodu zmniejszenia lokalu, są do sprzedania zaraz,
MEBLE
dwa garnitury i inne.—Oboźna Nr 3. mieszkania Nr 6, na 1 piętrze z schodów na prawo
—6194—6—6

MASŁO

wyborowe Litewskie, jest do sprzedania w faskach, od dwóch do trzech i pół pudów, po rs. 12 za pud, przy ulicy Nowy-Świat, w domu pod Nr 25, każdodziennie od godziny 10 ej do 12 ej rano, zapytać stróża Pawła.
—6427—5—6

SER RYNKOWSKI

uznany za najlepszy ze wszystkich serów dotąd wyrabianych w kraju na sposób **Szwajcarski**, sprzedaje się hurtowo i detalicznie
w Handlu Towarów Kolonialnych
C. Czajkowskiego
(dawniej A. Bogusławski). Ulica Elektoralna Nr 25 nowy.
Cena za 1 funt **27 kop.**, przy 5 funtach **25 kop.**, na całe kręgi, ważące od 2 do 3 pudów rs. 9 za pud. Oczekiwany zaś **SER LITEWTKI** już nadszedł.
Prócz tego otrzymuje stale **MASŁO ŚMIETANKOWE** znanej dobroci i **MASŁO LITEWSKIE** solone. —6197—5—6

Nowy wynalazek p. Bose w Paryżu,
Srebro czyste chemicznie sproszkowane,
bez żadnych domieszek szkodliwych,
do domowego użycia,
za pomocą którego, bez udawania się do fabryk, własnemi rękami, posrebrza się lub przyprowadza do dawnego stanu wszelkie przedmioty platerowane, z nowego srebra, miedzi, tombaku, mosiędzu, jako to łyżki, półmiski, wszelkie nakrycia stołowe, lichtarze kandelabry, różne naczynia domowe, kościelne ozdoby, siodlarskie, synarskie i t. p.—sprzedaje się
48. Nowy-Świat 48.
w magazynie lamp i wyrobów blacharskich
Wł. Anderszewskiego.
—6623—2—3

Rs. 2,000.

Dwa tysiące rubli potrzebne są w terminie na półtora roku, na pewnych warunkach, ktoby życzył takowe umieścić, zechce zostawić swój adres pod lit. A. Z Nr 132. w Redakcji tegoż pisma. —6541—2—3

Akuszerka Gumieńska,

za bardzo umiarkowaną cenę przyjmuje osoby spodziewające się słabości. — Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 14. —6663—2—4

LOKALE TRZY.

Po 3 pokoje, na 1-em piętrze, z kuchniami przedpokojami, z piwnicami i komórkam, są do wynajęcia od 1-go Lipca przy ulicy Szczyglej Nr 6.—Na parterze: **2 pokoje**, przedpokój, kuchnia, komórka i piwnica.—6519—3—3

Jest do wynajęcia
POKÓJ
z osobnem wejściem, od 1-go Kwietnia —Ulica Świętokrzyzka Nr 29.—stróż wskaże.
—6248—3—3

Od S-go Jana 1879 r.

przy ulicy Senatorskiej pod Nr 468/9 nowy 20 jest do wynajęcia **7 Pokoi z Kuchnią** na 1-m piętrze od frontu z eleganckim wchodem, z urządzeniem gazowem i wszelkiemi wygodami, 18 Pokoi z kuchnią na 2-m piętrze od frontu, które mogą bydź podzielone na kilka lokali po 6 7 lub 8 pokoi z kuchnią. —5758

Potrzebne jest od 1-go Lipca
Mieszkanie
z 6 do 8 pokoi, na dole lub 1-m piętrze, w środku miasta.—Adresy składać proszę do handlu pana Krupeckiego na Lesznie.
—6058—5—6

Dwa Pokoje,

gabinet i kuchnia, na 1-m piętrze w oficynie, do wynajęcia każdego czasu.—Danielewiczowska Nr 5 nowy.—Wiadomość u stróża.
—6711—2—2

Pokój

z meblami, jeden lub dwa, ze wszystkiemi wygodami, do najęcia przy ulicy Chmielnej Nr 33, pierwsze piętro, mieszkania Nr 3. —6701—1

POKÓJ (salon)

obszerny i jasny, przy familji, **umeblowany z usługą i samowarem** — jest do wynajęcia każdego czasu, dla pojedyńczej osoby lub i dwóch osób.—Na żądanie może być i ze stołem. — Wiadomość w Fabryce Gorsetów p. Marji Payer, Krak.-Przedmieście wprost ulicy hr. Berga. 3—3—0000—

Na letnie mieszkanie

Jest do wypuszczenia w dobrach Moszna, 3 wiorsty od stacji kolei Warsz.-Wiedeńskiej Pruszków, pałac obszerny w ogrodzie pięknym, z drzewami staremi, przy stawach zarybionych. Może być wzięty cały przez rodzinę jedną, może i być podzielony dla dwóch rodzin. Warzyw najróżniejszych i owoców i ryb dostać można w miejscu. Administracja wyśle konie do stacji Pruszków po zawiadomieniu poprzednim i oznaczeniem czasu przybycia do Pruszkowa, po osoby mające zamiar korzystać z ogłoszenia niniejszego. —6725—2—3

MIESZKANIE

złożone z siedmiu, z sześciu i czterech pokoi, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., przy Alei Ujazdowskiej Nr 12 nowy.—Stajnia i Wozownia. —6622—2—3

Apartament Umeblowany

składający się z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni, z urządzeniem gazowem, wodociągiem i wszelkiemi wygodami, jest do odstąpienia na miesięcy 5, to jest od 1-go maja do 1-go października r. b., w domu Maksymiliana Fajansa, Krakowskie-Przedmieście Nr 52.
—6353—3—6

Letnie Mieszkania

w Żółwinie, umeblowane, od przystanku Dr. Żel. W. W. Brwinów wiorst 3. Piękny ogród, las, kąpiel w łazience, nabiał, owoce i ogrodowizny w miejscu, inne artykuły żywności b. blizko.—Wiadomość u właściciela domu Tłomackie Nr 5, codziennie od godz. 10 do 5.
—6394—3—3

Obszerny Pokój

z kuchnią, jest do wynajęcia na wspólne mieszkanie, przy pojedyńczej osobie, dla kobiety przyzwoitej.—Orla Nr 4, mieszkania 9. —6384

Letnie Mieszkania,

w starym Marsylinie za rogatką Petersburską, o ośm wiorst od Warszawy, przy kolei Nadwiślanskej, w okolicy bardzo przyjemnej i Lesistej, w nowo wystawionym domku drewnianym Nr 9, są do wynajęcia mieszkania letnie.
—6518—2—3

Obok kolumny Zygmunta, Podwale
N. 2.
Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.
Sklep dwu-oknowy, z trzema obszernemi pokojami, urządzeniem gazowem i wodociągiem.
Lokal na 3-m piętrze, składający się z 4-ch pokoi, alkowy, przedpokoju, kuchni z alkową, spiżarni i t. p., z wodociągiem.
Wiadomość na miejscu. —6271—3—3

Przy ulicy Rymarskiej Nr 8, wprost Skweru Bankowego do wynajęcia od S-go Jana r. b.
Lokal
na 2-m piętrze od frontu, z balkonem, składający się z 9-ciu Pokoi, Przedpokoju, Passażu, Spiżarni, Kuchni z Wodociągiem i Zlewem.—Wiadomość u właściciela domu. 2—2—6593—

NAGODY Rs. 3
otrzyma kto da znać lub odprowadzi do rogatek Ząbkowskich w Pradze, wyżła młodego pontera w d. 18 (30) Marca r. b. zaginionego; znaki żółty, pod spodem białawy, przebijają wyrzuty zaskórne krwiste, na karku dwie blizny po weszce i brodawki na pysku; nieprawy posiadacz będzie sądownie dochodzony.
—6718—2—3

Zabłąkał się
PIESEK CZARNY
żółto-podpalany, z obróżką i dzwoneczkiem, ogon i uszy obcięte. Kto odprowadzi go, lub da wiadomość do Apteki Hakebela, otrzyma nagrodę. 2—3—6603—

Dnia 30 z. m. zginął
PIES WYŻEŁ,
rassy ceter, maści żółtej, z obróżką mosiężną, na kłódkę zamkniętą.— Znalazca raczy go odprowadzić na ulicę Zapiecek Nr 1, za nagrodą; nieprawy posiadacz do sądowej odpowiedzialności pociągniętym będzie. —6488—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.